

POLSKA ZACHODNIA

Dziś dodatek gospodarczy.

Dziś dodatek gospodarczy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rekopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumon.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doreczaniem do domu przez pocztę. —

Min. Składkowski rozprawia się z atakami opozycji na administrację i policję.

Warszawa, 10. 2. (Pat.) Marszałek otwierając XII posiedzenie, zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez posła Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Birkenmayer (BBWR.), oświadczając, że na sobotnim posiedzeniu Sejmu poseł Kawecki (Klub Narod.) rzucił pod adresem BBWR., którzy mieli zaszczyt służenia w Legionach, obelgę „wyście służyli Niemcom”. Obelga ta jest ciężką zniewagą dla ogółu Legionistów i mówca prosi o umieszczenie jej w protokole, by można było wszcząć sprawę sądową.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawozdawca p. Polakiewicz analizuje szczegółowo preliminarz, przedkładając zmiany, przeprowadzone przez komisję budżetową, przyczem zaznacza, że budżet tego resortu wykazuje stałą skłonność oszczędnościową. Referent zauważa, że usprawnienie administracji odbywać się musi drogą dekoncentracji, nad czem pracują komisja dla usprawnienia administracji. Przechodząc do budżetu samorządowego, mówca wskazuje, że w okresie trudnej sytuacji gospodarczej oprócz wydatków państwowych należy ograniczyć także wydatki na ubezpieczenia społeczne i wydatki samorządowe. Z kolei referent przechodzi do resortu służby zdrowia, który opracował poseł dr. Dybowski, dalej omawia przeprowadzenie wniosków oszczędnościowych, wreszcie prosi o przyjęcie budżetu bez zmian.

Poseł Duch (BBWR.) omawia szerzej działalność administracji. Dla administracji ogólnej momentem przełomowym był przewrót majowy i powołanie gen. Składkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Żaden z resortów pracy państwowej nie został tak przeorany, jak właśnie ten w okresie 3—4 lat. Mówca omawia następnie odpartyjowanie administracji, sprawę wyszkolenia urzędników, czemu się poświęca teraz dużo uwagi, dalej omawia dorobek ministerstwa w zakresie szpitalnictwa, zwalczania chorób, podniesienia zewnętrznego wyglądu miast i podkreśla przytem zasługi ministra Składkowskiego w tej dziedzinie. Wreszcie, kończąc, mówca staje w obronie atakowanej stałe policji.

Poseł Sacha (Klub Nar.) krytykuje działalność władz administracyjnych, występuje dalej przeciwko rzekomemu ograniczaniu czynnika społecznego w życiu publicznym i rozszerzaniu wpływów administracji, zarzuca, że społeczeństwo rzekomo jest sztucznie odsuwane od wpływu na państwo. Wreszcie występuje przeciwko nadużyciom administracji w okresie wyborów.

Poseł Fijałkowski (Kl. Chł.) atakuje ostro politykę wewnętrzną rządu i oświadcza, że swobody obywateli zostały rzekomo ograniczone. Dopatruje się dalek nadużyć starostów w stosunku do sa-

morządów, poczem uskarża się, że rząd mało dba o potrzeby wsi. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Fijałkowski występuje przeciwko nadużyciom władz administracyjnych, które hamują rzekomo rozwój organizacji społecznych. Wreszcie atakuje rząd za nadużycia przy wyborach, twierdząc, że w Polsce rządzi nie prawo, lecz siła.

Następnie zabrał głos minister Składkowski, który oświadczył: Brześć, pacyfikacja, wybory, o to trzy baloniki, któremi w sposób mniej lub więcej zręczny żonglu-

ją politycy i usiłują wpłynąć na opinię publiczną. Te baloniki są już nieco wytarte. Zaczęło się od tego, że Brześć, pacyfikacja będą użyte dla trzeciego baloniku dla wyborów. Wkrótce jednak przemalowano przedko balonik wyborczy na Brześć i puszczono go w górę. Jakis czas szedł on nieźle. Przerzucili go sobie wszystkie stronnictwa opozycyjne z wielką wprawą. Jest karnawał polityczny. Są to zapusty staropolskie i bal maskowy. Życzę Panom — cennie minister — którzy się bawią, żeby bawili się ochotczo, ale intensywnie i szybko, dlatego, że karnawał kończy popielec, a następnie

popielec polityczny, kiedy wróci... Kto wróci, nie będzie mówił, żeby nie mrozić zabawy.

Przechodząc następnie do spraw wyborczych, minister stwierdza, że ilość protestów jest znacznie mniejsza w porównaniu z poprzednimi wyborami. Zresztą należy zwrócić do orzeczenia Sądu Najwyższego. Następnie minister charakteryzuje działanie opozycji i wykazuje jak pomogła ona zwycięstwu obozu rządowego i co zrobiła, aby ponieść klęskę wyborczą. Jeszcze przed rozwiązaniem poprzedniego Sejmu, dla wszystkich prawie było rzeczą jasną, że dalsza współpraca z tym Sejmem będzie bardzo ciężka, albo właściwie zgoła niemożliwa. Stronnictwa większości opozycyjnej robiły wszystko, aby wykazać, że czekają tylko na wybory, że pokaza, co to jest gniew ludu. Najbardziej charakterystycznym momentem przed wyborami był kongres Centrolew. Przed kongresem policjanci otrzymywali w kopertach odezwy z pogrózkami. Równoległe z tem były pogróżki pod adresem rządu. Podczas pochodu wznoszono okrzyki, obrażające Prezydenta Rzplitej. Szczytem wystąpienia antypaństwowych były punkty rezolucji o niewykonaniu zarządzeń rządu i o ustąpieniu Prezydenta.

Opozycja przez 1 i pół roku rozgłaszała, że trzeba zmienić ustroj a całe społeczeństwo zostało tak wyczerpane tem nawoływaniem, że zaczęło intensywnie szukać jakiegoś stałego oparcia, aby człowiek mógł spokojnie pracować, wierząc, że ustroj jako taka stabilizowany a społeczeństwo nie zniszczonej postaci jak postać Marszałka Piłsudskiego. W tym momencie dezorientowania się i rozproszowania opinii zabrał głos Marszałek Piłsudski i za pomocą szeregu wywiadów, z których pierwsze były karce a następnie konstruktywne, poczęt uruchamiać w ciągu paru tygodni opinię publiczną i to było dla obozu rządowego momentem zwycięstwa. Kiedy on zgodził się rzucić swe imię na szalę wyborów, jeszcze przed dnem wyborów, to zwycięstwo było już przesądzone w opinii publicznej. Wskazano została zdobytą w wielkim autorytecie Józefa Piłsudskiego. Piłsudski doszedł do władzy, którą zawsze otrzymywał z rąk narodu jeżeli raz się o nią zwrócił, czy w roku 1918, czy w roku 1920, czy w roku 1926, czy w roku 1930. Ten stan rzeczy, który istnieje w Polsce, jedni nazywają fałszywym, inni dyktaturą. Stan ten należy brać jeszcze bardziej po polsku. Polska rozwijała się najcięższej genjuszem ludzi, którzy wybijali ją w wielkich dziełach świata. Swego czasu Polska przeżyła epokę kanclerza Zamoyskiego, dziś rozwija się ona potężnie, i rośnie w epoce Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniu posła Galicy (BB.) Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Budżet ten zreferował poseł Seidler (BB.).

Zawiadamiamy

ze legitymacje naszego wydawnictwa są tylko te ważne, które zaopatrzone są w niżej podany podpis, natomiast wszystkie legitymacje z innymi podpisami niniejszem unieważniamy.

„Polska Zachodnia”

Spółka wydawnicza
Sp. z ogr. odp.
w Katowicach.

J. Piotrowski

Francuska pożyczka dla Niemiec

może doprowadzić do obalenia gabinetu Laval.

Paryż, 10. 2. Sprawa pożyczki mającej być udzielonej Niemcom w dalszym ciągu podnieca opinię publiczną. Wczoraj szary „L'Ordre” przestrzega w artykule wstępnym przed udzieleniem tej pożyczki, która zdaniem dziennika, może spowodować wielkie straty dla szerokiego mas składających swoje oszczędności w bankach, nie mówiąc już o tem, że Niemcy te pożyczkę mogą użyć w celu zaopatrzenia się w dostateczną ilość amunicji dla prowadzenia nowej wojny.

W związku z interpelacjami zgłoszonymi przez przedstawicieli prawicy w

Izbie deputowanych Mandela, Franklina, Bouillon'a i Dumata, które na wczorajszym posiedzeniu z pewnością będą przedmiotem gorącej dyskusji, rząd Laval zwołał na dziś posiedzenie rady gabinetowej celem ustalenia stanowiska rządu wobec tych interpelacji.

Interpelacje te mogą stać się dla rządu o tyle kłopotliwymi, o ile dalsza egzystencja obecnego rządu tak namiętnie zwalczanego przez lewicę ściśle związana jest z bezwarunkowym poparciem prawicy, niezadowolonej z toczących się rokowań pożyczkowych.

Na Maderze ukrócono rozruchy.

Funchal, 10. 2. (Pat.) W czasie rozruchów, wynikłych na tle zakazu importu maki zagranicznej, zdeklarowano dwa młyny. 4 osoby zostały zabite, w tej liczbie 1 policjant. Przybył tu z Lizbony wysoki komisarz i nowomianowany gubernator, zaopatrzone w odpowiednie pełnomocnictwa dla zlikwidowania targu. Do portu Funchal przybył kontroler dowódca. Dekret w sprawie przywozu maki zagranicznej został chwilowo zawieszony. Praca została podjęta, manifestacje jednak trwają w dalszym ciągu, chociaż przebieg mają spokojniejszy.

London, 10. 2. (Pat.) Niektóre dzienniki londyńskie poranne podają alarmujące wiadomości o zaburzeniach na Ma-

derze wskutek strajku generalnego w Funchal. Twierdzą nawet, że jeden z pancerników brytyjskich otrzymał rozkaz udania się z Gibraltaru na Maderę celem ochrony zagrożonego życia i mienia obywateli brytyjskich, mieszkających w Funchal.

Według informacji, zasiągniętych przez korespondenta P. A. T. w admiralacji angielskiej, wiadomości prasy są przesadzone. Informacje kół młodziuchnych brzmia, że spokój w Funchal został przywrócony; dekret o podwyżce cen chleba cofnięty i strajk generalny odwołany. Pomimo zaburzeń sobotnich, które spowodowały śmierć kilku osób, sytuacja kuracjuszy w hotelach nie była ani na chwilę zagrożona.

Dla Inteligencji specjalny kurs
rozpoczyna się 10 lutego r. b.
Szkoła szoferów S. Sieprawskiego
Katowice-Załęże, ul. Wojciechowskiego 49

Nowi postowie.

Warszawa, 10. 2. Na miejsce b. min. Kwiatkowskiego wchodzi do Sejmu p. Halfar z Cieszyńska; na miejsce p. dr. Nowaka p. Ziutek z Radzionkowa; na miejsce prof. Krzyżanowskiego p. Mękarski, a na miejsce p. Zdz. Lechnickiego p. Koźłowski, rolnik. Wszyscy oni należą do BBWR.

Z prac Sejmu Śląskiego.

Wrażenia.

Atmosfera dziś ospała. Gości na galerii sejmowej stosunkowo niewiele. Posłowie schodzą się pomału, choć sygnały dzwonkowe brzmią już poraz trzeci. Na wstępie formalna szarżyna; w spokoju i bez zainteresowania odysła się kawałki do komisji sejmowych.

Na trybunę wchodzi P. Wojewoda Grażyński. Posłowie zaczynają słuchać z zainteresowaniem, niektórzy z nich, gotujący się do batalii polemicznej pilnie sobie notują poszczególne ustępy wywodów P. Wojewody. Niektórzy z pp. posłów opozycyjnych próbują wypadków w formie „cwiszenrułów”. Popisują się zwłaszcza pp. Sosniński, Wieczorek i p. Glicksmann z Wadowic.

Wykrzyki ich nie przypały — ni przypały w sposób cięty odbija P. Wojewoda, co budzi salwy ironicznego śmiechu pod adresem niefortunnich harcówników opozycyjnych. W szczególności niema szczęścia p. Glicksmann, który, co strzeżli, to jak kulą w płot. Gaszony raz poraz doskonale sformułowanymi uwagami P. Wojewody daje wreszcie p. Glicksmann za wygraną i słucha już spokojnie aż do końca.

Mowa P. Wojewody, jak wszystkie dotychczasowe doskonale przemysłana, zwarta i ogromnie przejrzysta w ujęciu programowych zagadnień. W chwili, gdy P. Wojewoda uzasadniał istotę autonomii śląskiej i formułował konieczność hasła współpracy, wywołał nawet na ławach przekornych opozycjonistów skupioną uwagę. Zespół posłów prorządowych nagroził wywody P. Wojewody serdecznymi oklaskami.

W najbliższy piątek zacznie się dyskusja budżetowa. Ujawni się, czy Izba okaże chęć do rzetelnej dyskusji i podjęcia olbrzymiego programu zadań przedstawionego w mowie budżetowej P. Wojewody, czy też pójdzie po utartej linii łatwej demagogii i tanich kruczków polemicznych. Nie przesądźmy zgóry, choć wedle popisów niektórych pp. posłów z ubiegłego posiedzenia wnosićby można, że uśmiecha im się próba naśladowstwa i „zastąpienie” głównego, obecnie urlopowanego na dwa miesiące, aranzjera sejmowych widowisk.

Będzie praca, czy nowy bezproduktywny hukacz?... Wyjaśni się to w czasie najbliższym. Ostrowidz.

Trzecie posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Dnia wczorajszego, t. j. w poniedziałek 9 lutego, odbyło się po toragodzinie posiedzenie Sejmu Śląskiego wypełnione w większości przemówieniem P. Wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego do przedłożenia budżetowego na rok 1931-32.

Na wstępie obrad, Sejm ponownie przesłał do komisji pracy i opieki społecznej wnioski w sprawie urlopów pracowników w przemyśle i handlu i w sprawie rozciągania mocy obowiązującej Rozp. P. Prezydenta Rzeczypospolitej „o bezpieczeństwie i higienie pracy” na obszar Województwa Śląskiego — dla wystąpienia przedłożenia zwłazków gospodarczych województwa.

Następnie — po wystąpieniu referatu posła red. St. Kapuścińskiego — Sejm przysłał w drugim czytaniu projekt ustawy wyrażającej zgodę Sejmu Śląskiego na wejście

w życie na obszarze Wojew. Śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 30. 6. 1927 w sprawie produkcji, przywozu i używania bieli ołowianej, siarczana, ołowiu, oraz innych związków ołowiu. Rozporządzenie powyższe, należy do grupy rozporządzeń wydanych z mocą ustawy, mających na celu uregulowanie całokształtu zagadnień z zakresu ochrony pracy i obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego. Trzecie czytanie wspomnianego projektu ustawy odbędzie się na następnym posiedzeniu Sejmu.

Wniosek P. Wojewody w sprawie zmiany dekretu o miarach, jak i wniosek Rady

Wojewódzkiej w sprawie zmiany nazwy gminy „Brzeziny” na „Brzeziny Śląskie” — przesłał Sejm odpowiednim komisjom do dyskusji dla przygotowania referatów. Kilka protestów wyborczych przysłano do komisji rógów wyborczych. Zakończyły obrady godzinne przemówienie P. Woj. dr. Grażyńskiego, ogłoszone w związku z przedłożeniem Sejmowi do uchwalenia budżetu województwa na rok 1931/32. Dyskusja nad mową P. Wojewody, która w ob. zernem streszczeniu podajemy na innem miejscu — odbędzie się na następnym posiedzeniu Sejmu, tj. w piątek 13 lutego rb. Początek posiedzenia wyznaczony został na godz. 15-tą.

Skutkiem antypolskich mów Treviranusa stracił miejsce.

Berlin, 10. 2. (Pat.) Monter niemiecki Schmidt, który zaskarżył ministra Treviranusa do sądu pracy o odszkodowanie, zamierza obecnie z pretensją swą wystąpić wprost przeciwko skarbowi Rzeszy. W uzasadnieniu swego żądania Schmidt podkreślił, że mowa min. Tre-

viranusa, zawierająca ataki przeciwko Polsce, z tego powodu wywołała w opinii polskiej tak silne echo, ponieważ wygłoszona została przez oficjalnego przedstawiciela rządu Rzeszy, nie zaś przez osobę prywatną.

Min. Schiele procesuje się z powodu polskiego jęczmienia.

Berlin, 10. 2. (Pat.) Przed sądem lawicznym w miejscowości Burg toczył się proces, w którym jako oskarżyciel wystąpił minister wyżywienia Schiele przeciwko niejakiemu Kropischowi. Na zebraniu przedwyborczem Kropisch zarzucił ministrowi Schielemu, iż 28 marca 1930 roku sprowadził z Polski do majątku ziemskiego Schollene 900 centnarów jęczmienia ażeby uniknąć przymusu płacenia wprowadznych nazajutrz wyższych stawek celnych. Minister działał tem samem na korzyść rolnictwa polskiego ze szkoda dla niemieckich rolników. O zapowiedzianej podwyżce cel minister z tytułu swego stanowiska był poinformowany. Minister Schiele zeznał pod przysięgą, że szanowisko ministra objął dopiero 30 mar-

ca, tem samem więc nie mógł być poinformowany o mającej nastąpić; odwyżce cel Zarząd dóbr ministra sprowadził za pośrednictwem niemieckiego towarzysza rolniczego, jako to niejednokrotnie przedtem czynił 300 centnarów jęczmienia z Polski. Transakcję tę zatwierdził wychodząc z założenia, że dopóki rolnictwo niemieckie jest w stanie sprowadzić produkty rolne z zagranicy nie można oskarżać poszczególnych rolników, którzy to czynią. Osk. Kropisch na rozprawie podtrzymywał swe zarzuty przeciw ministrowi. Prokurator żądał 4-miesięcznego więzienia dla Kropischa. Sąd po naradzie skazał Kropischa na 1 miesiąc więzienia.

W jednym miesiącu zmarło na Solówkach na tyfus 15000 więźniów.

Londyn, 10. 2. (Pat.) Cał. niedzielną prasa zamieszcza wstrząsające opisy życia skazańców politycznych na Solówkach.

Dzienniki ogłaszają 9 protokołów zeznań uciekinierów z obozów bolszewickich, przesłanych Mac Donaldowi przez posła konserwatywnego Bellairsa w związku z wnioskiem przez niego do parlamentu wnioskiem zakazu importu drzewa sowieckiego, przy eksploatacji którego pracuje około 60 000 więźniów politycznych w obozach leśnych północ-

nej Rosji. Stwierdziwszy charakter przymusowy robót, związanych z gospodarstwem leśnym, dzienniki na podstawie wymienionych protokołów obliczają tyfus zmarłych na panujący w obozach leśnych na 19 000 w jednym miesiącu maju 1930 r.

Obecnie dziennie umiera 15 proc. więźniów politycznych, zatrudnionych w obozach leśnych. Przyczyną ich śmierci jest mroź, przed którym nie zabezpieczają otwarte baraki.

Wystawa propagandowa przemysłu krajowego.

W czasie od 20 do 29 marca rb. odbędzie się w Bielsku w budynku Strzelnicy przy ul. Strzelniczej wystawa propagandowa przemysłu krajowego, która obejmie wszystkie działy Bielsko-Bialskiego przemysłu, kupiectwa i rękodziela. Dla przeprowadzenia prac związanych z powstaniem tej wystawy zorganizował się na terenie miast Bielska i Białej Komitet, który rozpoczął swą działalność od powołania do życia specjalnych sekcji dla spraw dotyczących przemysłu, rzemiosła, kupiectwa, rolnictwa itd., oraz wybrał z siebie ścieślejzy Komitet wykonawczy złożony z połowem w równej liczbie członków z przedstawicieli Bielsko-Bialskiego przemysłu, rękodziela, kupiectwa etc. W skład komitetu honorowego, który objął protokolat nad Wystawą weszli pp.: dr. Józef Duda starosta powiatowy w Bielsku, dr. Stanisław Albert starosta powiatowy w Białej, General Wacław Przedsiedlecki dowódca dywizji pleschoty w Góralskiej, ks. Antoni Młodowski podpułkownik kapłan W. P., dr. Józef Kobiela prezydent miasta Bielska, dr. Zygmunt Döllinger komisarz rządowy miasta Białej, dr. Teodor Wolnschak prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Bielsku, Franciszek Studonicki dyrektor Filii Banku Polskiego w Bielsku, Artur Romaszkan dyrektor Filii Banku Gospodarstwa

Krajowego w Białej, Biura Komitetu mieszczą się w lokalu Strzelnicy w Bielsku, tel. nr. 15-22, gdzie przyjmują się wszystkie zgłoszenia oraz udziela wszelkich informacji w związku z wystawą. Na terenie miasta Białej udziela wszelkich informacji dotyczących wystawy sekretariat Magistratu miasta Białej (tel. nr. 10-22). W czasie trwania wystawy będą zorganizowane zjazdy kupców i rolników, nauczycielstwa, straż pożarnych oraz turystyczno-sportowy.

Sowiety a Paneuropa.

Moskwa, 10. 2. Rząd sowiecki przysłał zaproszenie komisji studiów nad unią europejską do wzięcia udziału w jej pracach. Litwinów w odpowiedzi swej do sekretariatu Ligi Narodów zaznacza, że rząd sowiecki zastrzega sobie zajęcie ostatecznego stanowiska wobec przyszłych prac komisji do czasu otrzymania niezbędnych wyjaśnień i zapoznania się z pracami komisji oraz z istotnym charakterem pracy, planowanej przez komisję studiów unii europejskiej.

Gen. Weygand inspektorem generalnym armii.

Paryż, 10. 2. (Pat.) General Weygand został mianowany wiceprzewodniczącym najwyższej rady wojennej oraz inspektorem generalnym armii na miejsce marszałka Petain'a, który z kolei ma sobie powierzone zadanie skoordynowania prac przygotowawczych akcji zabezpieczającej kraj przeciwko atakom powietrznym.

Z dnia.

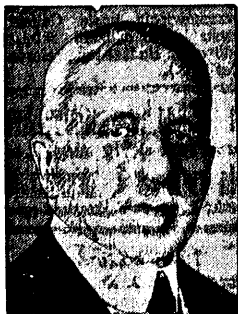
Odważni kalumniatorzy w „Kurierze” — źle się bawicie.

Pod nagłówkiem „Ausserpolitische Neuorientierung” przyniósł „Ober-schlesischer Kurier” w 32 numerze z b. r. „depeszę własną” rzekomo z Berlina, „która poraz tysiącnie stwierdza — niezmienność kursu polityki „zagranicznej” tegoż organu forpoczą Berlina. Wiadomo, że niezmienność ta polega na podtrzymywaniu na Śląsku legendy o rzekomej jakoby możliwości zmian, jakoby „niemożliwości” obecnej granicy polsko-niemieckiej a w związku z tem wytyraniem stanu niepewności i wrzenia w umysłach nieświadomości i mniem światłej ludności w naszym Województwie. W tym sensie komentarze są więc perfidnie każdą najbardziej nawet oddaloną od myśli rewizji granic wiadomości, gdyż z cienia nawet takiego surrogatu niema, wówczas swarzą się ją na kolanie albo tu na miejscu w kuchni folksdowowej, albo też w centrli berlińskiej. Tym razem sięgnęto wysoko, bo aż do — Marszałka Piłsudskiego. Oto w czasie podróży Marszałka na Madere miał on jak w „depeszy własnej” donosi „Kurier” w Paryżu omawiając (słuchajcie, słuchajcie!) — możliwości „całkowitej” jakoby zmiany orientacji swej polityki zagranicznej, która miałaby iść — w związku z istnieniem groźby niebezpieczeństwa sowieckiego — w kierunku ugody z Niemcami, którym za cenę absolutnej, a gdyby się udało — „zyciel” (!) neutralności na wypadek, zatargu Sowietów z Polską — Marszałek (!) gotów (!) byłby poczynić ustępstwa (!) w korytarzu (!) na granicy górnośląskiej. (!) Absurdalność tej „pogłoski” jest zbyt oczywista, by zajmować wobec niej jakieś poważne stanowisko. Wykazuje ona tylko jeszcze raz jak na dłoni metody kreacji roboty folksdowowej na terenie Rzeczypospolitej. Wystarczy tylko mimochodem przypomnieć, że w swej drodze na Madere Marszałek Piłsudski nawet nie zawiadził o Paryżu i z żadnym z polityków francuskich się nie zetknął... „Kurier” wie, że rzuca potwarz, wie, że tze, ale myśli się, jeśli liczy na prawdziwość przyszłego łacińskiego „zawsze coś przyczepi się” (semper aliquid adhaeret...). Coś się może i przyczepi, czy przylepi, ale do waszej skóry, ale różni faktorskie!

Żygzakiem.

Nowy wpadek p. Niewarta Zięczyńskiego.

Po dłuższej przerwie znnowo ożwał się z tamow centralna. organu Narodowej Demoralizacji, t. j. miało być demokracją „Gadzin Warszawski” — naczelny kalumniator tego obozu Niewarta Zięczyński (Nowaczyński). I odrazu dał salwę — w płot! Chciał ugodzić p. Wojewodę, oddawać będącego mu hełką w oku — p. dr. Grażyńskiego — ale trafił w swą pustą makówkę, nie dziwnego, że huczy... Tym razem „grzechem śmiertelnym” zleniawionego Targowiczanom p. Wojewody Grażyńskiego — ma być po bezskutecznym szukaniu innych czynu na całym — kłeska w wyborach komunalnych, jaką poniósł obóz polski jesienią 1926 r. Nasz sowioldrzat Niewart (Nouwerth) oświadcza, że p. Wojewoda nie powinien być do tych wyborów dopuszczony. Nim pan pisze p. Niewart, — powinienbyś zapytać się medrzych od siebie, co i jak, to wówczas tyłby „wpadku” nie było. Chyba, że Zięczyński u-myślił i zgóry perfidnie mimo zasłaniania „Języka” u papy łopiel poinformowanego (Ko-żanego) przekreśla, buja, żeby nie powiedział (i tze). Któż to bowiem jesienią 1926 odradzał rządzącym wówczas na Śląsku stromictwom, idącym pod komendą Koriantego — przeprowadzenie wyborów komunalnych? — Był to p. Wojewoda. Któż part do tych fatalnych wyborów? — Jako przeciwnicy, dotychczasowi dyktatorzy — Koriantowie, Sikorowie, Roguszczyk, Macchelo, no i, oczywiście, Niemcy! I przyszła kłeska — oczywiście uwłeczenie panującego systemu przedmawiało! A „winowajca”, p. Wojewoda był na zaledwie drugi miesiąc, a to był zbyt krótki czas wobec tej stalni Augiasza, jaka zastała! Taka jest prawda, panie Zięczyński i najbardziej karkołomne żonglowanie solizmatami, by nie rzec kalumniami — prawdy tej nie zaciemni p. Niewart!



Zmarł w Rzymie Tiffoni, wielokrotny ministr. spraw zagranicznych Włoch, którego dziełem było w dużej mierze prześcignięcie Rzymu z obozu mocarstw centralnych do ententy i wzięcie przez Włochy udziału w wojnie światowej po stronie mocarstw zachodnich.

Realizacja wielkich zadań wymaga twórczej, zgodnej współpracy.

Programowa mowa P. Wojewody Grażyńskiego, wygłoszona na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dniu 9 lutego b. r. Preliminarz uzależniony od kryzysu gospodarczego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Śląskiego wygłosił P. Wojewoda dr. Grażyński programowe przemówienie, uzasadniające i oświetlające wniesiony preliminarz budżetowy. Zaraz na wstępie zastrzegł P. Wojewoda, że bieżący preliminarz przypada na czas niezwykle zastrzeżonego przesilenia gospodarczego tak w całym państwie jak i Śląsku. Fala przesilenia — mówił P. Wojewoda — uderzyła mocno o Śląsk, znalazła swój pełny wyraz w silnym osłabieniu najważniejszych działów produkcji, czego następstwem jest wzrost bezrobocia, dochodzącego w tej chwili do 58 tysięcy.

Preliminarz też musi uwzględnić obecną rzeczywistość gospodarczą, a temsamem przewidywaną zniżkę dochodów skarbowych zwłaszcza w dwóch decydujących dla całego budżetu podatkach, a to dochodowym i przemysłowym. W związku z tem przytoczył P. Wojewoda szereg cyfr porównawczych za rok 1929 i 1930, wykazujących spadek dochodów w roku ubiegłym o blisko 6% miliona, przyczem trzeba wziąć pod uwagę, że podatek dochodowy, będący reflekssem lepszej sytuacji w r. 1929 dał zwykłe około 5% miliona, na co w tym roku z uwagi na kryzys liczyć nie można.

Na tie tej sytuacji zarysował P. Wojewoda konieczność najdalej posunętej oszczędności przy utrzymaniu zasady równowagi budżetowej w ramach całorocznego budżetu.

W dalszym ciągu wykazał P. Wojewoda stałe ulepszanie gospodarki w ubiegłych pięciu latach, mówiąc: „Szczegółowo przegląd wszystkich cyfr z okresu mego przewodniczenia Radzie Wojewódzkiej stwierdza w sposób niezbity, że nigdy nie uciekałem się do finansowego sukcesu państwa — od trzech lat wypłacam tangenę, która dosięgała 20 milionów złotych rocznie, i że w kasie stała nam zapas gotówki, wystarczającej na 2 1/2 miesięczną gospodarkę bez żadnych wpływów. Ten zapas gotówki to właśnie niezbędna rezerwa na miesiąc chude“.

Kwoty preliminarzanego budżetu.

W przedłożonym preliminarzu budżetowym dochody skarbu Śląskiego ze wszystkich źródeł dochodu obliczone są na kwotę 111.572.772, wydatki zaś na 111.318.511, nadwyżka zatem wynosi zgórą 254 miliona. Budżet jest nie tylko formalnie, ale i faktycznie zrównoważony. Je to o 11 milionów zł. niższy od budżetu przedłożonego w czerwcu ubiegłego roku.

Przedłożony preliminarz — jak uzasadniał P. Wojewoda — jest tak opracowany, by mimo daleko posunętej oszczędności wielki plan pracy we wszystkich działach życia autonomicznego nie uległ zatamowaniu.

Wbrew zapowiedzi z czerwca wstrzymano zwykłe etaty urzędników Województwa za wyjątkiem szkolnictwa, gdzie z powodu wielkiego przrostu dzieci powiększono ilość posad nauczycielskich. Pozytywnie o charakterze subwencyjnym i ich dyspozycyjnym obciążeniu lub zniesieniu.

Akcja w sprawie zniżki cen.

W związku z akcją Rządu, określona przez P. Ministra Prywatnego, — przystąpiły władze wojewódzkie do uregulowania kwestii cen na Śląsku, co przyniosło już duże rezultaty.

Program w sprawie bezrobocia.

Jeżeli chodzi o program w sprawie bezrobocia — mówił P. Wojewoda — to idzie o to, w dwóch kierunkach, a mianowicie pomocy bezpośredniej, polegającej na zasilaniu w różnych daniach i formach, oraz pomocy pośredniej, identycznej z daniem zatrudnienia. Sprawa pierwsza a mianowicie — zasilanie — jest u nas ustawami państwowymi, tak, że gros tej pomocy płynie ze skarbu państwa. Akcja Urzędu Wojewódzkiego w tej mierze polega z jednej strony na wyjedynaniu jak największych kwot od państwa na te cele, z drugiej na możliwie szeroko zakrojonej akcji własnej. W tym roku przeprowadziliśmy we własnym zakresie rozdawnictwo węgla i ziemniaków, nadto podnieśliśmy znacznie w drugim półroczu kwotę na akcję pomocy dla bezrobotnych tak, że do końca marca będziemy mogli sprostać zadaniom w dotychczasowych rozmiarach. W obecnym preliminarzu budżetowym na rok przyszły przewidujemy w dziale IX. — Zakłady kra-

jowe i humanitarne kwotę zgórą 11 mil. zł. w złotych, w czym mieszczą się duże pozycje na fundusz dla najuboższej ludności, kuchnie dla bezrobotnych i pomoc lekarską, na stacje mleczne i opiekę płożową. Pewną ujęcie stanowi tu również dożywianie dzieci w szkołach, na co znaczne sumy przewidziane są w budżecie działu szkolnego.

Niemniej, doniosła sprawa — jest kwestia zabiegów i prac, zmierzających do przełamania kryzysu na rynku pracy przez uruchomienie odpowiednich robót, mogących dać zatrudnienie bezrobotnym. I tu występują dwie strony odnośnego problemu. We wszystkich tych sprawach, które dotyczą tutejszego przemysłu a leżą w kompetencji Rządu Centralnego, dokładamy wszelkich starań, by uzyskać maksymalną pomoc: czy to w zakresie ulg taryfowych, celnych, czy gwarancji finansowych, dyskonta weksli, czy wreszcie powiększenie kontyngentu zamówień dla przemysłu i rozszerzenie robót państwowych. Muszę tu stwierdzić, że w tym zakresie napotykałem na jak najlepsze zawsze zrozumienie i czynne poparcie ze strony Rządu. Dzięki tej właśnie olbrzymiej pomocy Rządu sniłaż się może w tej chwili zamówienia, które zapewniają naszym ludom zależnym pracę na następny rok. Nadto zaś wydatnie uwzględniono Śląsk w działach państwowych robót kolejowych, drogowych i wodociągowych, co będzie dla nas bardzo poważną ulgą. Podkreślam, nie zawsze bowiem u nas istniało zrozumienie tego, że czynniki autonomiczne Śląska powinny raczej skoncentrować swą energię na zagadnieniach oświatnych, gospodarczych i kulturalnych, oraz w interesie tutejszej ludności i dzielnic, trzeba unikać zadrażnień politycznych, a iść linią rzeczowej pracy z Rządem. Bezrobotni chcą pracy, zatem należy w tym kierunku współpracować z Rządem, a nie uszczuplać sobie możliwości pomocy z przesłanki czysto politycznej animozji.

Plan robót inwestycyjnych.

Akcja budowlanych robót inwestycyjnych z funduszu autonomicznego będzie nadal prowadzona. Na ten cel jest do dyspozycji kwota 23 milionów zł. W sprawie tej rozwinął P. Wojewoda szczegółowy program i wymienił szereg projektów ustaw związanych z realizacją planu.

Sprawa nowej pożyczki długoterminowej.

W sprawie pożyczki długoterminowej wywołał P. Wojewoda co następuje: „Byłoby rzeczą ze wszechmiar pożądaną — doprowadzenie większego kapitału w formie dobrej pożyczki długoterminowej, tak celem rozszerzenia naszych własnych poczynań inwestycyjnych, jak i niektórych większych komun — w działach wodociągowym, kolejowym i budowlanym. Mając na to zgodę Ministerstwa Skarbu stwierdzam, że czynię o to starania, nie mogę jednak podać w tej chwili ani terminu finalizacji ani warunków, starania te bowiem nie wyszły jeszcze poza rozmowy wstępne. O jedno tylko musiałbym prosić, tak się jakoś dziwnie składa, że — ile razy przystępuję do rozmów — w niektórych dziennikach pojawiają się błobowe wprost wiadomości o rzekomo deficytowej gospodarce budżetowej Województwa, co oczywiście działa jak uderzenie nożem z tyłu i osłabia bardzo pozycję pertraktującego Wojewody, który musi wiele czasu zużyć na osłabienie wrażeń i udowodnienie, że jest wręcz przeciwnie. Zdać mi się, że uzyskanie w tej chwili pożyczki — oczywiście na dogodnych warunkach — jest ogólnie uznane przez nas wszystkich za rzecz

wybitnie pożyteczną, może zatem weźmiemy się do tego wszyscy razem, solidarnie z tem przeświadczeni, że będzie to naszym wspólnym wysiłkiem dla dobra Śląska, dokonaniem dzieła. Suma, o jakiej się mówi, wynosi 25 milionów dla Województwa i 25 milionów dla komun, razem zatem kwotę 50 milionów złotych.“

Szkolnictwo.

Dłuższą część swego programowego przemówienia poświęcił P. Wojewoda zagadnieniu szkolnictwa, uwzględnionego w preliminarzu kwotą 43 milionów. Szerzej interesujących danych i planów w tej dziedzinie, wyliczonych przez P. Wojewodę omówimy w dniach najbliższych.

Istota autonomii i związane z tem zadania Sejmu Śląskiego.

Końcowe uwagi poświęcił P. Wojewoda przypomnieniu wielkich zadań ciążących na Sejmie oraz omówieniu hasła współpracy. Uwagi te, jako zasadnicze i charakteryzujące linię, jaką reprezentuje P. Wojewoda przytaczamy w dosłownym niemal brzmieniu:

W szeregu ustaw — obok ustawy o ustroju wewnętrznym może mieć najdonioślejsze dla nas znaczenie — ustawa o rozdziale dochodów między skarbu Śląski i skarbu państwa. Tu tkwi najdonioślejsza treść autonomii. Najlepsze pomysły nie nie pomagają, jeżeli na ich urzeczywistnienie nie znajdują się środki. Z próżnego i Salomon nie należy, — jak powiada przysłowie. Te środki sobie zabezpieczyć, to wielkie nasze wspólne zadanie. Panów i moje. Panowie wiecie, że kwestię te reguluje art. 5 Statutu Organicznego, mający podwójne — że tak powiem — oblicze. Wynika z niego jasno, że pozabawil on Sejm Śląski jednego z najbardziej istotnych uprawnień prawa ustawodawczego, a mianowicie wotowania podatków na własne cele. Te szczerze możliwości, bowiem, jakie nam pozostawia ustawodawstwo państwowe, wcale niemal się nie liczą, a nadto w każdej chwili mogą być odebrane przez wkrócenie w tę dziedzinę ogólnego ustawodawstwa państwowego i tu tkwi ten hak, na którym może zawisnąć cała autonomia Śląska. Są jednak i dalsze postanowienia, a mianowicie jedno, które reguluje tymczasowo kwestię podziału dochodów, stanowiąc, że dochód z podatków i opłat pobieranych na Śląsku wpływać będzie dla Skarbu Śląskiego, a dla Państwa wyznacza udział oliczony według pewnej formy matematycznej, czyli t. zw. tagentę oraz drugie przewidując stabilizację ostatecznego stosunku na zasadzie ustawy, które określił zakres prac Sejmu Śląskiego w dziedzinie skarbowości, a zwłaszcza stosunek systemu podatkowego Śląskiego do systemu podatkowego państwowego i wzajemny stosunek administracji skarbowej państwowej Śląskiej i tu tkwi sedno rzeczy. Wprawdzie kwestie te mogą przyjść do skutku tylko w dwóch równobieżących ustawach, państwowej i Śląskiej, ale właśnie ze względu na tę wyżej opisaną procedurę, występuje obok Sejmu Śląskiego drugi czynnik, bez którego zgody ta rzecz nie da się załatwić. Dlatego trzeba tu bardzo starannie przygotowania i szarholanckiego działania. Trzeba będzie wyjść z ustalenia pojęć prawnoskarbowych, zawartych w art. 5 a tworzących już dziś przedmiot kontrowersji, wszak wiadomo, że do Skarbu Państwa wpływają wprost dochody z cel, monopolu, podatek majątkowy i 10% dodatek do podatku, a od reszty dochodów wyznacza Sejm R. P. tagentę, która na bież. rok wynosi 20 milionów złotych. Tagenty te wypłaciliśmy w roku ubiegłym w całości, a w tym roku już przekazaliśmy na jej poczet kwotę 16 milionów złotych.



Po ustaleniu pojęć z powyższego artykułu, ce do których ją reprezentuje, ściśle określony pęd, trzeba będzie przeprowadzić obrachunek wzajemnych pretensji, wyliczających z ustalonego już pojęciowo podstawy. Sądzę, że saldo wypadnie na naszą korzyść. Trzeba będzie również we wstępnym rokowaniu ustalić charakter pewnych wydatków i zaliczenie od wyniku przeprowadzić drugi rozrachunek.

To są zagadnienia esencjonalne, na których pomyślnie załatwienie ma decydujący wpływ Rząd, ale przy których przeprowadzaniu powinna między nami istnieć najsłodsza harmonia i solidarność. Tyle tu na terenie było już oszalałego, a i szkodliwego krzyku, że mało wspólnie — wszyscy — jak tu jesteśmy podamy sobie dłoń i razem, wspólnie, bez zawziętych będziemy pracować nad tem, by było jak najlepiej. By Śląsk dźwigał na coraz to wyższe poziomy kultury duchowej i materialnej, by mnożyć w miarę sil dobrobyt szerokich warstw, by po obydwuśkich niotyko mówić, ale i myśleć i działać.

Ponowny apel o współpracę.

Rzucałem tu — kończył P. Wojewoda, w tej łbie kilkakrotnie hasło współpracy. Wierzę mi Panowie, że rzucałem je szczerze. Dzisiaj chce je rzeczowo uzasadnić. — Argumenty niebiete idą ku nam z tego, co tu powiedziałem. Ciekła jest sytuacja gospodarcza i położenie szerokiej mas ludności Śląskiej. Poprawa w tej sytuacji może nastąpić tylko przez zgodną i rzeczową pracę wszystkich czynników, opartą o wzajemne zaufanie. Z mowy swej celowo odrzuciłem wszystkie momenty polityczne, aby zadokumentować, że nad wszystkim zagadnieniami! dzisiaj u nas w Województwie wznoszą się problemy gospodarcze, które mogą być rozwiązane tylko z pomocą Rządu centralnego oraz w zgodnym wysiłku czynników autonomicznych. To jeden argument. Drugi tkwi w konieczności uporządkowania stosunków prawnych oraz u stabilizowania skarbowych podstaw wojewódzkiego samorządu, co znowu wymaga przychylnego stosunku dla Rządu i naszej współpracy. A trzeci łączy się z koniecznością codziennej pracy w ramach szarej rzeczywistości. Ci dnia i stworzenia tu na granicy atmosfery spokoju i pojedynania, atmosfery zgodnej nie tylko z uroczystą formą i treścią deklaracji, ale i ukrytym, ale wszystkim nam dobrze znanym rytmem serc. Nikogo w tej pracy nie powinno brakować. Przedłożony przeze mnie program prac wymaga wielkiego wysiłku, nie należy zatem energii rozpraszać, ale trzeba wszystkie siły skoncentrować na linii problemów oświatnych, kulturalnych i gospodarczych i to z dobrą wolą pomocy, a nie negacji. demagogicznej krytyki. Zamykam swe przemówienie życzeniami, aby ten rok doczekał się w tej łbie realizacji rzuconego przeze mnie hasła współpracy.

Prasa angielska o pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

London, 9. 2. PAT. Na łamach „Weekend Revue“, jednego z najpoczytniejszych tygodników politycznych, toczy się zażarta dyskusja w sprawie wypadków w Małopolsce Wsch. Dyskusję w sensie antypolskim prowadzi zona berlińskiego korespondenta „Manchester Guardian“ zaś broni Polski wybitny historyk Hilary Belloc. Ostatni numer tygodnika zawiera drugi z kolei list Belloc'a, który podtrzymuje swoje twierdzenie, że ukraińska propaganda antypolska popierała się z niemieckimi źródłami i czyniąc aluzję do postępowania władz brytyjskich w Indiach, zauważa, że interwencje niepowolanych czynników w sprawy wewnętrzne i stosunków innych państw zagrażają pokojowi Europy.

W tym samym numerze występuje także wybitny publicysta Poljaków z ciężkim oskarżeniem przeciwko Niemcom, jako inicjatorom akcji ukraińskiej. Poljaków przypomina rewelacje Krysiaka oraz słynny wypadek prowokacji niemieckiej w r. 1912 we Lwowie z udziałem konsula niemieckiego Redena, wysuwając twierdzenie, że biedni chłopci rusyjscy są jedynie narzędziem propagandy antypolskiej, która zupełnie nie jest zainteresowana ich rzeczywistym losem.

Urzędowe oświadczenie w sprawie „Polski Zachodniej“.

Katowice. Śląski Urząd Wojewódzki zawiadamia, że pismo „Polska Zachodnia“ nie jest pismem ani urzędowym ani półurzędowym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, względnie wojewody Dr. Grażyńskiego.

Oświadczenie to wiemy jako odpowiedzialni stanów rzeczy. Nasz przychylny stosunek do obecnego Rządu i Wojewody Grażyńskiego nigdy nie był wynikiem ani żadnej umowy ani nakazu, lecz rezultatem programu reprezentowanego przez nasz organ.

Charakter pisma urzędowego względnie półurzędowego nawet by nam nie odpowiadał, musiałby bowiem z natury rzeczy ogromnie ograniczyć swobodę naszych sądów, które jak były tak i nadal są sądami samodzielnymi, niekierowanymi żadną narzucaną zależnością, względnie inspiracją. Byliśmy i jesteśmy organem obozu patriotycznego na Śląsku, obozu twórczej pracy i współpracy, opierającej się o program małopolskiego przewrotu i hasła wielkiego Wodza Marszałka Piłsudskiego. — Przyp. Red. „Polski Zachodniej“.

Dorobek Świętochłowic w roku 1930.

Zarząd gminy Świętochłowice zamyka obecnie swój jeden rok pracy, wykazujący niezwykle bogaty dorobek celowej i wszechstronnej działalności. Wynik ich orszaki się wcale od wyników poprzednich dwóch lat, które to lata cechowała niezwykle intensywność pracy.

Działalność Zarządu gminnego w roku 1930 objęła w pierwszym rzędzie akcję podnoszenia wyglądu zewnętrznego miejscowości oraz opiekę społeczną.

Ogólne zaanbudowanie Świętochłowic w latach przeszłych i rozrost miejscowości w czasie ostatnim tak w stronę zachodnią jak i wschodnią przez nowe kolonie Grazińskiego i Szalińskiego wymagał od Zarządu gminnego niezwykle wielkich sił. Urządzenie ulic, kanalizacji, wodociągów, oświetlenia itd. obciążały budżet gminy do tego stopnia, że narazie nie można było myśleć o inwestycjach w domach mieszkalnych i niezabudowanych dla dalszego rozwoju miejscowości przedsiębiorstw komunalnych. Wysiłek, jaki był potrzebny dla dokonania rozbudowy sieci dróg, kanalizacji, wodociągów itd. wywodził się stąd, że gdy wzięto się pod uwagę ich długość ogólną, miało to 18 830 mtr., kanalizacji 14 055 mtr., wodociągów 14 785 mtr., zaś oświetlenie ulic ma 268 lamp. Na powyższe długości wzięto licząc ilość przypadającą wykonanych w roku 1930 dróg 1630 mtr., kanalizacji 1293 mtr., wodociągów 1100 mtr., zaś nowych lamp dla oświetlenia ulic 25. Do działu kanalizacji dochodzi jeszcze skanalizowanie Nowo-Bytomki w długości 110 mtr., skanalizowanie rowu dla odprowadzenia wód przemysłowych, przecinającego planty, w długości 95 mtr. oraz podobnego rowu od mostu ul. Wierckiej do Nowo-Bytomki w długości 60 mtr. I rowu na Szarolinciu wzdłuż ulicy Król-Huckel (głównie) długości 200 mtr. Rowy wspomniane specjalnie wyglądem miejscowości, a ich wywlezy cuchnące w porze letniej były nieznośne. Te plany Świętochłowic znikły na zawsze z powierzchni. Bilans pracy w gminie od roku 1928 w działach powyższych po uwzględnieniu dorobku w roku 1930 jest następujący: ulic nowych zbudowano 3365 mtr., brukowano i smołowano starych 3150 mtr., kanalizacji założono 5868 mtr., wodociągów 4850 mtr., zaś lamp założono 116.

W roku 1930 kontynuowano akcję zadrzewienia miejscowości, co wyraża się w cyfrze 325 sadzonych drzewek. Razem z latami 1928 i 1929 liczba sadzonych drzewek wynosi 1130.

W dziedzinie podniesienia higieny społecznej Zarząd gminy przystąpił do budowy dwóch placów sportowych (w Świętochłowicach i w dzielnicy Szarolinciu), dwóch kortów tenisowych i do poważnego rozszerzenia plant. Oprócz tego Zarząd gminy wszczął starania w kierunku wydzierżawienia zboczny nasypu kolejowego wzdłuż targowiska w celu ich zadrzewienia i przekształcenia na zieleńce. Na placu targowym, który nie odpowiadał wymaganiom higieny, są w toku prace około podniesienia placu do poziomu ulicy po skanalizowaniu przecinającego go rowu. Następnie plac zostanie smołowany lub brukowany i otoczony zielecem. Targi przeniesiono tymczasem na plac u wylotu ul. Wierckiej.

W dziedzinie opieki społecznej na wyróżnienie

zasłużyła zbudowana kosztem około 100 000 złotych i oddana do użytku barak mieszkalny. W barakach pomieszczono rodziny, które stały przed eksmisją przez właścicieli domów bez obowiązku tychże dostarczenia im pomieszczenia innego. Stacji Opiek nad Matką i Dzieckiem udzielono subwencji i stałych dotacji w kwocie 4000 zł. Frekwencja stała wynosiła przeciętnie 500 osób. W stacji wydawało się bezpłatnie mleko pasteryzowane. Kuchnie dla bezrobotnych utrzymuje się kosztem targowego, którego poważna część odpływa regularnie do kasy kuchni. Kuchnia wydaje dziennie ponad 4000 przeliczanych bezpłatnych obiadów. Ochronki utrzymywane kosztują około 5000 zł. Niemalą uwagę poświęcono akcji kolonij letnich, na którą to cel wydatkowano zgró 5000 zł. Na nadzwyczajne świadczenia, a więc poza normalnymi zasiłkami dla biednych i bezrobotnych, Zarząd gminy wydatkował około 40 000 zł. Wydatki na ten cel z funduszy własnych gminy, a więc wraz z kwotami ujętymi budżetem, przekroczyły kwotę 85 000 zł. Dzięki usilnym staraniom Zarządu gminnego zdołano zdobyć fundusze na za-

trudnienie bezrobotnych, które to fundusze przekroczyły kwotę 20 000 złotych.

W dziale oświaty wspomnieć wypada o będącej w budowie szkole w Zgodzie wraz z osobnym budynkiem dla przedszkola. Na oba powyższe obiekty wydatowano w roku 1930 — 188 000 złotych. Na zmiany budowlane itp. w szkołach wydatkowano około 20 000 zł. Jakkolwiek ogólna ciężka sytuacja gospodarcza i stała centralizacja Zarządów przedsiębiorstw przemysłowych wpłynęła ujemnie na przewidziane budżetem dochody gminy, to jednak w roku ubiegłym Zarząd gminy był w stanie wykonać objęte prace projektem na rok 1930, czerpiąc z oszczędności z lat poprzednich oraz z resztek pożyczek. Rok przyszły przedstawia się dla gospodarki gminnej niezbyt różowo i nie rokuję nadziei dorównania latom ubiegłym. W szczególności należy przypuszczać, że nie zlicz się z życzeniem Zarządu gminy, przystąpienia do budowy własnym wysiłkiem kilku domów mieszkalnych. To też ułożenie budżetu na rok przyszły wymagać będzie od Zarządu gminnego wiele przezorności i roztrpności.



Hamiebne sceny lincyzowania murzynów wcale nie należą do rzadkości i obecnie. W tych dniach w Maryville w stanie Missouri kilkusetletni motloch uprowadził z więzienia murzyna, który zgwałcił, a potem zamordował białą, 19-letnią nauczycielkę, zamknął go w szkole i spalił go w niej żywcem.

Strajk w kopalniach rudy na Śląsku Opolskim.

Możliwość lokautu.

Bytom, 10. 2. (telefonem). W poniedziałek, 9 lutego r. porzucili pracę robotnicy kopalni rudy w obwodzie przemysłowym Śląska Opolskiego. Na liczbę dwa tysiące robotników zatrudnionych we wspomnianych kopalniach, przybyło do pracy 200 osób i to przeważnie urzędników, inwalidów i robotnic. Z pośród faktycznych robotników zgłosiło się do pracy zaledwie kilkadziesiąt osób, stanowiących karną

gwardię kapitalu. We wtorek 10 bm. kapitaliści prawdopodobnie kopalnie unieruchomili, bowiem strajkujący oświadczyli, że nie dopuszczą do tego, by ktoś niepowołany do pracy przystąpił. Komitet strajkowy ze swej strony podjął kroki zmierzające do zabezpieczenia interesów pracowników. Przyczyną strajku jest ciężkie obniżenie pracowników kopalni rudy zarobków o 6 procent.

Teatr i estrada.

„Mąż z grzeszności”

Komedia w 3 aktach A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego. Reżyser J. Bonecki. Dekoracje W. Makojnika.

Okazuje się, że i w zapomnianym lamusie naszego rodzimego repertuaru można odnaleźć sztuki, które z powodzeniem mogą odegrać taką samą rolę rozweselenia publiczności, jak szeregi rozpowszechnionych sztuk. Jeśli się zaś pragnie przeznaczyć teatrowi zadanie bawienia, to już lepiej to robić przy pomocy repertuaru rodzimego. Z tego punktu widzenia należy przyznać rację naszemu teatrowi, że wystawił tę starą, blisko półwiekową farsę. Nie jest ona zresztą ani lepsza ani gorsza od tuzina importowanych fars. Apeluje do tego przeciętnego humoru, który nie musi opierać się o jakąś głębię czy subtelność audytorium. Dlatego sztuka ta będzie się podobala powszechnie.

Porusza ona temat, który w braku innego stanowienia przedmiot zwyczajnych przekonań jest i filitów. Kto chce, może nawet na ten temat filozofować. W każdym razie nasze panie znajdują w tej sztuce wiele sposobności do czerpienia uwag o pici brzydkiej, no a panowie będą robili dobrą minę do złej gry.

Do odegrania sztuki tego pokroju nie jest trudna. Przy sprawnej reżyserii, — a taką była reżyseria p. Boneckiego — której zadaniem jest nadanie tempa akcji i zreczne ugrupowanie scen zbiorowych — efekt musi być widoczny. Zespół dostosował się do okoliczności i grał z wprawą i dobrze.

Niewątpliwie najlepszym był p. Ścibor-Ryński w roli „Męża z grzeszności”. Dzielnie sekundowali mu pp. Puchalski, Bielecki, Jakubowski i Orzecka. W rolach epizodycznych zaś pp. Brandt, Skolimowski, Rozwadowska, Szpakiewiczowa i Pawłowski. Mniej przekonujący, lecz poprawnie grał p. Tosikowa, Golińska i Ryszkowski, mimo że mogli mieć więcej pola do popisu. Stanowczo jednak przesadził p. Leodl jako farys, którego zarówno rola i dykcja jak i maska wywoływały raczej nieśmaki.

P. Makojnik wcale szczęśliwie i niebanalnie rozwiązał kwestię dekoracyjną przez zastosowanie stylizacji niemal wyłącznie malarskiej. Niewątpliwie jest to wyjście o wiele inteligentniejsze, niż obławowywanie sceny zużywanymi meblami.

Liczne zgromadzone publiczności — jak to było do przewidzenia — przedstawienie się podobało. Jest to rzecz podobno najważniejsza. Dlatego sztuka powinna mieć powodzenie. R. L.

Przesunięcie terminu zeznań o dochodzie.

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego komunikuje, że Minister Skarbu przesunął termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1931 r. dla osób fizycznych i spadków wakujących z dnia 1 marca 1931 do dnia 1 maja 1931 r.

Gdy pacjent przemówi...

(While the Patient slept...)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

16) (Ciąg dalszy.)

Mam nadzieję, że nikt nie nazwał mnie nigdy intrygantką czy plotkarką, lecz nie da się zaprzeczyć, że mam żywy umysł i lubię interesować się ludźmi. Ani się spozostregłam, jak zobowiązałam się pomagać mu w granicach swej możliwości.

Powróciłam do pokoju wieżowego, wzięłam z fotelu zgnieciony czepek i wypełniłam zaniechaną kartę. Dwaj policjanci rewidowali starannie wielki, zawalony meblami pokój i klatkę schodową. Wbrew wszystkiemu, co się mówi o niedbalych metodach policji, nigdy w życiu nie widziałam tak dalece sumiennej roboty. Następnie udał się na górę, prawdopodobnie w celu zrewidowania pokoju Eustachego. Tymczasem z korytarza weszli inni z aparatami fotograficznymi, zrobili kilka zdjęć ciała. Leżącego na schodach, napelnili pokój dymem z jakichś aparatów i posypali złotawym proszkiem wszystkie przedmioty. Przy-

glądałam się z zainteresowaniem ich czynnościom, chociaż nie wszystko rozumiałam, a pytać nie chciałam. I ci udał się na górę. Zaraz po nich zjawił się O'Leary i nie patrząc na mnie, wszedł po schodach, lecz po kilku minutach zszedł zpowrotem, obładowany stosem męskich ubrań, z pośród których zwisały się kolorowe jedwabne szelki, rękawy wyprasowanych koszul i nogawice zaprasowanych spodni. Domyślałam się, że musiała to być garderoba Eustachego lub Lonergana, albo jednego i drugiego, ale naco mu to mogło być potrzebne?

W chwilę później Grondal podniósł portiere i wprowadził dwóch ludzi w białych fartuchach z noszami.

— Tam, na schodach — objaśnił, idąc przedem.

Opuściłam pospiesznie pokój. Byłam pielegniarką od wielu lat i naturalnie otrzaskałam się z nieprzyjemnymi widokami. Pomimo wszystko jednak poczułam, że scena podniesienia dywanu z trupa byłaby dla mnie za wiele.

złoto-błądą twarz, której rysy wydawały się uderzająco ostre. Małe zapadnięte oczy podkrążone były czarnymi półkolami. Ale była spokojna i paliła swobodnie papierosa. March miała na sobie ponsową wełnianą sukienkę, w której wyglądała na czarnaścica leci, potoczyły i poranne pantofle i siedziała naprost i zabeli, sztywna i cicha. Dimuck również był ubrany, tylko Lonergan owijał się skromnie kilimem, z pod którego wyglądała biała jedwabna piżama w niebieskie centki. Nie był to estetyczny widok, zwłaszcza zaś dla oczu niezupełnie młodej kobiety.

Mittie Frisling nie było. Wszyscy milczeli, lecz w milczeniu tem wyczuwało się powstrzymaną historię. Zabawiałam z nimi tylko kilka chwil. Przez szparę w okiennicach zaczynało się już sączyć szare światło świtu.

Na ogłos zamykających się drzwi frontowych, pospieszyłam zpowrotem do pokoju przy wieży. Przez okno w hallu zobaczyłam stojącą przed bramą karetę ambulansową. Po nocnej zawilej podnosiła się znów gęsta mgła. Ogolone z liści, mokre krzewy majaczyły wśród niej jak duchy. Od strony północnej ciemniała czarna plama drzew iglastych. Dalej zaś majaczył wysoki mur, obejmujący w swym obwodzie drzewa, cie-

nie, martwy ogród i okropny stary dom, w którym rozegrało się morderstwo.

Był to odrębny świat, groźny świat, który wciągnął mnie w swój wir bez mojej woli. A nie mogłam odjechać, bo nie pozwalał mi na to mój zawód.

Jedyną pociechą wśród tego wszystkiego była myśl, że pod tym samym dachem znajduje się Lance O'Leary.

ROZDZIAŁ IV.

Zamknięte drzwi.

Jak łatwo się domyślić, Lance O'Leary był detektywem, chociaż nigdy nie słyszałam, żeby nadawał sobie te pompatyczne nazwy. Poznałam się z nim kilka lat przedtem z racji przykrych spraw w szpitalu Św. Anny. Człystelnicy muszą ją sobie przypominać z gazet, bo była bardzo głośna. Później słyszałam o nim od czasu do czasu, nie dużo, bo nie lubił się reklamować, ale dosyć, żeby się zorientować, że robi postępy. O'Leary nie był magikiem, nie wytrząsał przestępców z rękawa i nie posiadał cudownego daru, właściwego powieściowemu detektywowi, odróżniania w jednej chwili posłak fałszywych od prawdziwych. Z tem wszystkiem jednak rozwiązał kilka najbardziej zagadkowych ważnych tajemnic kryminalnych, jakie miały miejsce w naszej części kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Środa

11

lutego

Dziś: Obj. NMP. w Lourdes
Jutro: Eulalii P.
Wsch. sl.: 7.00
Zach. sl.: 16.40

Teatr Polski w Katowicach.

11 bm. jeden gościnny występ „Qui pro Quo” z niezrównanym swym conferencierem p. Jarossy, którego oryginalność wypowiedzianego słowa jest tak świeża, że trudno uwierzyć w tę soczystość ruchliwej inwencji. Ma Jarossy swój specyficzny czar i wykwint. Otoczenie jego jest również świetne zarówno Rapacka jak i sensacyjna czwórka tanczyna.

W czwartek 12 bm. po raz 6-ty przy wypełnionej widowni świetna k media „Papa kawaler”, której wykonawcą, jak pp. Grolicki Zbyszewski, Wernick, Bielecka, Ogórska, Tosikowa, Rydzki, Galińska, Pawłowski, i Tosik zdobywają rzesze ołaski.

W piątek dnia 13 bm. Teatr Polski w obiedzie operetka „Noc miłości” w Rybniku.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 10. 10. 1930. „Manewry Jesienne” o godzinie 19.30.

Środa, dnia 11 bm. Występ Teatru „Qui pro Quo”.

Czwartek, dnia 12 bm. „Papa Kawaler”.

Piątek, dnia 13 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 14 bm. „Uprawdzenie na Seraju” dla szkół mniejszościowych o godz. 15.30.

Sobota, dnia 14 bm. „Orłów” o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji

Czwartek, dnia 12 bm. „Orłów” Bielsko o godzinie 19.30.

Piątek, dnia 13 bm. „Noc miłości” Rybnik o godz. 19.30.

Repertuar teatrów świetlnych.

Kino Apollo: „Barza młodości” z Albertem Schmettowem w roli głównej.

Kino Rialto: „Czar Meksykanki”.

Kino Colosseum: Podwójny program: I. „Nancy Carroll i Charles Roger w najnowszym filmie p. t. „Złudzenia”. II. „Ostatnia karawana” z Jackiem Holtem w roli głównej.

Kino Palacow: Podwójny program: I. „Pod groźbą śmierci”. 2. „Grzesznica”.

Kino Union, Myslowice: „Owoc zakazany”.

Kino Helios, Myslowice: „Walka o miliony” seria II.

Nowy termin zebrania Rady Śląskiej Izby Rolniczej.

Zapowiedziane na poniedziałek 9 lutego pierwsze zebranie nowej Rady Śląskiej Izby Rolniczej nie odbyło się. Nowy termin zebrania wyznaczony został na piątek 13 lutego. Na zebraniu tem dokonywana zostanie reszta członków Rady Izby. (—)

(—) Tytuły specjalne w paczkach 25-gramowych.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego, na skutek zabiegów kupców tytoniowych, wprowadziła z powrotem małe opakowania 25-gramowe dla tytoni specjalnych, tj. „Hercegowina” i „Purszczan”, które ostatnio pakowane były wyłącznie w blaszanych pudełkach 100-gramowych. Małe opakowania umożliwiają nabywanie lepszych gatunków tytoni również i tym konsumentom, którzy nie mają możliwości nabywania ich w większych porcjach.

(—) Przyroda i Technika.

Czasopismo popularyzujące nauki przyrodnicze i techniczne. Nakład Książnicy-Atlas. Ostatni numer otwiera 10 ark. pracy tego czasopisma nad popularzacją nauk przyrodniczych i technicznych. Na ciekawą treść ost. zeszytu składają się artykuły: Dr. prof. K. Simma, Dr. St. Żejmża, Dr. F. Burdecki i in. Poza tym liczne ilustracje zdobte ten ciekawy numer.

(—) Chwilowy zastój przy budowie katedry.

Wobec wyczerpania funduszy na budowę Katedry i niepewności, czy w roku bieżącym będzie można intensywnie budowę prowadzić dalej, zwolniono ze względów oszczędnościowych z dniem 1 stycznia br. kierownika budowy p. inż. Wołosińskiego, wyrażając mu podziękowanie za dotychczasową sumienną pracę.

(—) Pod uwagę dyrekcji szkół.

Zespół Towarzystw Stenograficznych syst. Polńskiego na Województwo Śląskie, pragnąc młodzieży kształcić się, że „Czytanka” zostały ćwiczenia w stenografii, skłonnym jest do odstąpienia szkołom pewnej ilości „Czytanek Stenograficznych” wyjątkowo po cenie 10 groszy, przyczem nadmieniamy, że „Czytanka” zostały uznane przez Wydział Oświecenia Publicznego jako godna polecenia lektura. Szkoły, uczące stenografii syst. Gabelsbergera-Polńskiego pro-

Przed zatwierdzeniem orzeczenia w sprawie zarobków w górnictwie.

Katowice, 10. 2. (Pat.) Związek zawodowy zgłosił już wnioski o nadanie mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie zarobków w górnictwie węglowym. Obecnie rozstrzygnięcie w tej sprawie leży w rękach Ministerstwa Pracy i Opieki Społ., które prawdopodobnie orzeczenie w najbliższym czasie zatwierdzi.

Katowice, 10. 2. (Pat.) Główny insp. pracy inż. Klott po tygodniowym pobycie na Śląsku odjechał do Warszawy. W czasie swego pobytu na Śląsku insp. Klott odbył wraz z komisarzem demobilizacyjnym inż. Maske szereg konferencji z pracodawcami i pracownikami w sprawie uregulowania płac w hutnictwie

cynkowym. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie przypuszczalnie dopiero na posiedzeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej. Poza tym bywał gł. inspektora pracy na Śląsku związany był z dokonaniem zmianami na stanowiskach okr. inspektora pracy i inspektorów obwodowych.

Warszawa, 10. 2. Dzisiaj odbędzie się konferencja z ministrem pracy i opieki społecznej w sprawie zatargu o płace w przemyśle hutniczym na Śląsku. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Związku pracodawców oraz delegacje robotniczych organizacji zawodowych.

Czego domagają się pracownicy drogowi kolei państwowych na Śląsku.

Katowice, 10. lutego. Jak już donosiliśmy, w tych dniach odbył się w Katowicach I-szy zjazd delegatów Kół Związku Kolejowych Pracowników Drogowych okręgu Dyrekcji Kół Państwowych w Katowicach. Na zjeździe dokonano wyboru zarządu okręgu, w skład którego weszli pp.: Tyczyński z Kola Miasteczko-Sl. (prezes), Kuliński z Kola Myslowice (zast. prezesa), Sroka z Kola Kat-Ligota (sekretarz), Piechaczek z Kola Lubliniec (zast. sekretarza), Koza z Kola Kat-Ligota (skarbnik), oraz jako członkowie: Pawelczyk z Kola Nowy Bieruń, Deja z Kola Boronów i Nowaczek z Kola Lubliniec. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Pastuska z Kola Kat-Ligota, Guzik z Kola Czerwionka i Włoszczyk z Kola Lubliniec.

W przyjętych przez zjazd rezolucjach wspomniani pracownicy drogowi domagają się

1. Zaliczenia st. torowych, torowych, nadzorców przewodów i monterów sygnalizacji do kat. pracowników o wyszerzuj-

cym system nerwowy sposobie pracy i z tego względu przynależność do kat. pracowników umysłowych. 2. Wprowadzenia w okręgu D. O. K. P. Katowice angielskiej soboty, t. j. 46-godzinnego tygodnia pracy. 3. Dostarczenia ubrań ochronnych dla robotników służby drogowej, którzy wykonują brudną pracę. 4. Zniesienia 12-godzinnej służby dla drożników przejazdowych z uwagi na silny ruch pociągów na przebiegającej części linii okręgu katowickiego i wprowadzenia turnusów 8-godzinnych. 5. Przyznania dodatków nocnych dla drożników obchodowych i przejazdowych 6. Zaopatrzenie drużyn roboczych w schroniska przenośne. 7. Przeszerzowanie prac. próbnych na statkach, a czasowych na próbnych po jednorocznej służbie. 8. Przyznania pełnego umundurowania zastępcom a torowych, drożnikom obwodowym i przejazdowym. 9. Zapłacenia niedziel przepracowanych przez zastępów dla drożników. 10. Przyznania etatów kancelistów odcinków w drogowych. 11. Opłacenia rzemieślników według taryfy rzemieślniczej.

szone są o zgłaszanie zapotrzebowania pod adresem Administracji „Czytanek Stenograficznych” w Rudzie, ul. Bytomska 6.

(—) Staraniem Kola Śląskiego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, 10. 10. o godz. 19-iej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, pl. Wolności 8, prof. Akademii Górniczej w Krakowie, p. dr. Witold Budryk wygłosił odczyt pt. „Aktualne zagadnienia z teorii przewiertnika kopali”. — Wstęp wolny dla członków zrzeszonych w Z. P. Z. T. i zaproszonych przez nich gości.



KAWA

Delikatesy

Wina

Spirytualne

(—) Subwencje na badania raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademia Umiejętności rozda w kwitru br., z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1931 na badania przyrodnicze i lekarskie, przede wszystkim mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnieść podania do P. A. U. do 15 marca 1931 r. z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna oraz wykazać, iż zajmowali się już poprzednio badaniami naukowymi.

(—) Dręczący go wyrzuty sumienia.

6 bm. zgłosił się dobowolnie w Wydziale Śledczym w Katowicach, poszukiwany za sprzeniewierzenie kwoty 5000 zł i fałszowania dokumentów na szkole Dra Laubego z Katowic, przedstawiciela firmy Heinig w Warszawie, urzędnik prywatny Bruno Koska. Wymienionego przytrzymało i osadzono do dyspozycji władz sądowych.

z Katowickiego.

Zmłodzone zwłoki na moście Szopienice — Sosnowiec.

8 bm. znaleziono na torze kolejowym Szopienice — Sosnowiec na moście w Sosnowcu zwłoki nieznanej mężczyzny ze zginełoną klatką piersiową, ułożoną stopą w prawej nogi, ułożoną lewą ręką, ze zniekształconą twarzą. Kolejowe pogotowie ratunkowe odstawilo zwłoki do Dykty,



Motilal Nehru, przez długie lata prezydent Indyjskiego kongresu narodowego, aresztowany razem z Gandhim w czasie „wojny solnej” — zmarł obecnie, okrywając Indie żałoba.

(K) Centralna Targowica, Myslowice.

W tygodniu od 30. 1. do 6. II. spędzono na targi: buhaji 108, wołów 39, krów 845, jałowek 76, cieląt 53, nierogacizny 2009, ogółem 3130 zwierząt. Płaceno za jeden kilogram żywej wagi buhaje od 1.02—1.50 zł., woły od 1.03—1.17, krowy 0.96—1.20, jałowki od 0.96—1.20, nierogaciznę I gat. 1.31—1.50, II gat. 1.23—1.30, III gat. 1.14—1.22, IV gat. 1.00—1.13 zł. Targ ożywiony. Tendencja zwykła.

(K) Koncert w Nowej Wsi.

Pierwszy koncert złączonego Tow. Mand „Jaskółka” Nowa Wsie oraz Tow. Śpiewu „Słowiczek” odbędzie się 15 bm. w sali p. Witolowej o godz. 15-iej.

(K) Z soboty na niedzielę w Konsumie rozdzielisk grasołaz złodzieje.

W nocy z 7 na 8 bm. weszli nieznani sprawcy przez wyważenie drzwi do Konsumu „Rozdziel-Szpieniec” w Załężu przy ul. Wilsona i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, czekolady, herbaty w paczkach, mydła toaletowego oraz większą ilość pończoch i rękawiczek — ogólnej wartości 2.200 zł.

z Królewskiej Huty.

(—) Tresowane i egzaminowane psy wolne od podatku.

Dzięki staraniom Polskiego Zw. Hod. Psów Policyjnych i Ochrony Zwierząt poczynionym w Magistracie właściciele psów policyjnych tresowanych i poddanych w przepisany czas egzaminom zwolnieni będą od podatku od psów.

(—) Zabawa Polskiego Zw. Hodowców psów policyjnych i Ochrony Zwierząt.

W Hotelu Polskim w Król. Hucie odbyła się zabawa urządzona staraniem I. Polskiego Hodowców psów policyjnych i Ochrony Zwierząt, na którą przybyło zgóra 100 osób. Ochoza zabawa przebiegała się do świtu. Goście wyszli z niej bardzo zadowoleni i ubawieni. Pod. zasoby, urozmaiconej tańcami, przygrywała b. dobra orkiestra hotelowa.

(—) Z życia Związku Oficerów Rezerwy w Król. Hucie.

Dnia 5 lutego br. odbyło się przy licznych udziałach członków walne zebranie Kola Z. O. R. w Król. Hucie. Po sprawozdaniu zarządu udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Przez aklamację wybrano nowe władze związku, mianowicie: Jan Stawski, por. rez. — prezes, Edmund Iłski, kpt. rez. — wiceprezes, Bolesław Borzym, por. rez. — II. wiceprezes, Hieronim Nawrot, por. rez. — sekretarz, prof. Emanuel Krzaska, por. rez. — skarbnik, Stefan Sieradzki, por. rez. E. Dworzak, por. rez. członkowie zarządu, Bobiński Witold, por. rez. — ref. P. W. i W. F., Władysław Osten, por. rez. ref. ubezpieczeniowy, Sikora Paweł, por. rez., Lewiński Jan, por. rez. — zast. czł. zarządu, Anweiler Gustaw, por. rez., Filipowicz Wincenty, Widły Andrzej, — komisja rewizyjna. Urządzona zlotka na łódz podkomisa „Odpowiedź Treviranusowi” adla wynik zł. 121,—. Ponadto uchwalono opodatować s i przez cały rok 1931 po 0.50 zł. na członka na ten cel. Zebranie całe cechowała powaga i troska o rozwój Związku. Zarząd Kola uprasza P. T. członków o bezzwłoczne przesłanie wypełnionego kwestionariusza, najdalej do dn. 13 lutego rb., na ręce ks. kpt. Krzaski, Król. Huta, Dąbrowskiego 28, z uwagi na to, że kwestionariusze te służą jako podstawę do wniosków w sprawie nadania Krzyży i Medali Niepodległości.

(—) Wielki bal Liga Obrony Powietrznej i Przeciągowej w Król. Hucie.

W sobotę, dnia 14-go lutego 1931 w sali „Mirabla Reden” w Król. Hucie, ul. Katowicka 7, odbędzie się wielki „Bal”. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia (zł. 3 od osoby). Początek o godz. 9-iej wieczorem. Strój wieczorowy; Kom-

TYGODNIOWY

DODATEK GOSPODARCZY

Kronika gospodarcza.

Wyjazd delegacji polskiej do Paryża w sprawie pożyczki kolejowej.

W dniach najbliższych, prawdopodobnie we wtorek 10 bm. wyjadzie do Paryża delegacja Ministerstwa Skarbu, celem przeprowadzenia z władzami naczelnymi francuskiego konsorcjum finansowego ostatecznych rozmów i ustalenia niektórych punktów, dotyczących strony finansowej umowy o pożyczkę kolejową w wysokości 1 miliarda franków fr. na dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

W delegacji do Paryża wyjechać mają dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Barański, oraz naczelnik wydziału kredytowego, p. Kırkór, który z ramienia Ministerstwa Skarbu prowadził w Warszawie z przedstawicielami konsorcjum francuskiego pertakcję, celem ustalenia warunków pożyczki.

Pobyt delegacji w Paryżu nie potrwa dłużej niż tydzień. Po powrocie delegacji projekt umowy pożyczkowej wniesiony zostanie do Sejmiku, celem ratyfikacji.

Ratyfikacja francuskiej pożyczki kolejowej nastąpi przypuszczalnie w końcu lutego b. r.

Polski węgiel dla kolei norweskich.

Zarząd kolei norweskich zawarł ostatnio umowę z kopalniami polskimi na dostawę 57.500 tonn węgla, który ma być dostarczony do 1 kwietnia b. r.

Umowa została zawarta na podstawie oferty, opiewającej na cenę 11 szylingów 3 pence za tonnę łg Odańsk — Gdynia; oferty kopalni angielskiej nie zostały uwzględnione, zakupiono jedynie 2500 tonn węgla Cardiff po cenie 19 szylingów 10½ pence za tonnę. Zarząd kolei norweskich stwierdził, że między ofertami angielskimi a polskimi jest znaczna różnica. Oferowanych cen, mianowicie podczas gdy polskie kopalnie oferują węgiel w cenie 11 szyl. 3 pence, oferta angielska F. C. B. opiewała na 13 szyl. 3 pence, Association Harls na 15—16 szyl., zaś węgiel Durham, który według opinii norweskich jest gatunkowo taki sam jak węgiel polski, na 14 szyl. 7 pence.

Według obliczeń, koleje norweskie zaoszczędziły na zamówieniu węgla w Polsce około 185 tysięcy koron, albowiem oferta angielska wyższe były przeciętnie o 30 procent.

Węgiel, zakupiony w kopalniach polskich, przeznaczony jest dla pociągów pasażerskich na wysokogórskich liniach kolejowych.

W sprawie szybkiego załatwiania przetargów rozpisanych przez dyrekcje kolejowe.

W przetargach, rozpisanych przez różne dyrekcje kolejowe, zawarte jest zwyczajnie żądanie, by oferta ważna była na przeciąg 2-3 miesięcy od daty przetargu. W konsekwencji przetrzymują dyrekcje składane przez oferentów „wadum”, często bardzo znaczne, przez cały czas ważności oferty, a nawet i dłużej. Ten stan rzeczy jest krzywdzący dla przemysłu i skłonił w obecnej sytuacji finansowej, kiedy odciążenie poważnej kwoty na złożenie wadium daje się szczególnie dotkliwie odczuwać. Związek Przemysłowców w Krakowie zwrócił się do ministerstwa komunikacji z prośbą o skrócenie terminu ważności przetargów maksymalnie do czterech tygodni, albowiem w tym okresie każda dyrekcja jest w możności przeprowadzić badania pod względem jakości oferowanych towarów, jakoteż zawrzeć odpowiednią umowę.

Środkowo-Europejska Konferencja Agrarna w Wiedniu.

W dniu 18 i 19 marca odbył się w Wiedniu środkowo-europejska konferencja agrarna, która miała się już odbyć w ciągu lutego. Konferencja będzie miała charakter oficjalny, aczkolwiek zwołana będzie przez izby rolnicze i handlowe. Przedmiotem obrad będzie sprawa wyrównania środkowo-europejskiego importu zboża z wywozem zboża ze wschodniej Europy. W konferencji wziąć udział mają Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Rumunia, Polska i Bułgaria. Na konferencji mają być poruszone sprawy cel preferencyjnych.

Sprawa waloryzacji wierzytelności hipotecznych w Niemczech.

Warszawa. (Pat.) Ustawa niemiecka z dnia 18 lipca 1930 r. (R. G. B. L. I. Nr. 330 stronica 305 i następne) postanawia, że wszystkie wierzytelności hipoteczne na nieruchomościach, położonych w Niemczech, winne być zgłoszone celem waloryzacji najpóźniej do dnia 31-go marca 1931 r. Jeżeli warunek ten nie zostanie dopełniony, odnośne wierzytelności hipoteczne nie będą mogły być już zwaloryzowane. Wnioski winny być zgłoszone do tego niemieckiego urzędu ksiąg gruntowych (Grundbuchamt), który prowadzi księgę hipoteczną danej nieruchomości. Odnośne podania winny być oczywiście wniesione zgodnie z obowiązującymi w niemieckich urzędach przepisami a w szczególności w języku niemieckim i w zastosowaniu do wyma-

gań, podanych w wymienionej wyżej ustawie.

Dodać należy, że w myśl rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości Pżeszy niemieckiej z dnia 20 stycznia 1931 r. (Reichsgesetzblatt Nr. 3/31 stronica 11 z dnia 26 stycznia 1931 r.) mogą już obecnie powyższe formalności być przeprowadzone przez instytucje pośredniczące, działające w imieniu tych polskich zakładów kredytowych, którym dopiero polsko-niemiecka umowa waloryzacyjna przekaże tego rodzaju wierzytelności hipoteczne. W interesie zainteresowanych polskich wierzycieli hipotecznych leży więc jak najszybsze poczynienie wskazanych kroków ściśle według wymagań wyżej wymienionej ustawy.

II. Targ Śląski jako pośrednik zbytu dla Śląska.

Całą prasę miejscową obiegła wiadomość, że od 22 maja do 8 czerwca br. odbędzie się w Katowicach II. Targ Śląski.

Praktyka roku zeszłego wykazała, że Targi Śląskie, skromnie nazwane „targiem”, wykazały wielką żywotność i to nie tylko w kierunku pokazowym, a przede wszystkim efektywnych rezultatów handlowych. Dokonane na niem tranzakcje przekroczyły najmilsze nadzieje wystawców i jej organizatorów: Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

W obecnym już od dwóch nieomal lat trwałym okresie przesilenia gospodarczego, możliwość podniesienia zbytu — dla przemysłu i kupiectwa stanowi problem dalszego jego istnienia. To też organizacja, która w swoje ręce bierze inicjatywę ożywienia ruchu handlowego, z punktu widzenia gospodarstwa narodowego, ze wszelkimi zasługuje na poparcie.

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, udziałowcami którego są również Samorządy Śląskie — daje całkowitą gwarancję, iż młód będzie na względzie przedewszystkiem istotne interesy miejscowego przemysłu i handlu.

Innymi słowy Targ, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego, ma za zadanie dla Śląska, drogą akumulacji jaknajwiększej ilości odbiorców ze wszystkich dzielnic Polski, a przede wszystkim z tutejszego Województwa i najbliższych okolic: Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego — skontakować z przemysłem i handlem Śląskiem.

Wobec powyższego nie może żaden warsztat pracy, pragnący w dzisiejszych ciężkich czasach

nietylko utrzymać się na powierzchni, lecz skutecznie walczyć z zastojem — pozostać obojętnym wobec wysiłku zarządu Targów, któremu przysięść należy z pomocą.

Jest to jedyna w swoim rodzaju raz na rok możliwość wybitnego zwiększenia swolch obrotów, dać się poznać bliższemu i dalszemu dzielnicom Polski również na przyszłość, przy minimalnych kosztach, jakie wymaga udział w Targach.

Średni i drobny przemysł, rzemiosła Śląska oraz domy towarowe najrozmaitszych branż, które stanowią chlubną kartę w ogólnej gospodarce Polski — nie mają prawa upadać na duchu, oczekując odbiorcy, uczynić należy wszystko, ażeby chwilowy zastój, zwałczając przy każdej nadarzającej się okazji, podnosząc w ten sposób swoje obroty handlowe.

Taką okazją jest bez wątpienia II. Targ Śląski, który dzięki nabywemu w roku zeszłym doświadczeniu, w roku bieżącym wzmocni zapewne akcję propagandową i organizacyjną, celem osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów, — usunie niedociągnięcia, jakie mogły się okazać w przeszłości, rzecz naturalna jak to zwykle bywa w toku każdej rozpoczynającej się pracy.

Jak widać z napływających deklaracji wystawców, pomimo, iż otwarcie Targu ma nastąpić dopiero za trzy miesiące, pomimo przeżywanego kryzysu, a może właśnie dlatego — chętnych do przyjęcia udziału w tym Targu, jest już dość znaczna ilość. To też przemysł, rzemiosło i handel śląski, nie odkładając, gromadząc musi zgłosić swój akces do Targu, nie dając się ubiec innym dzielnicom.

Wycieczka na wystawę samochodową do Berlina.

Instytut Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej urzędu wycieczkę zborową do Berlina na międzynarodową wystawę samochodową. Wycieczka trwać będzie 3 dni, z tego 2 dni poświęcone będą zwiedzeniu wystawy, a 1 dzień zwiedzeniu ważniejszych zakładów przemysłowych, trudniących się produkcją samochodów. Uczestników informować i oprowadzać będzie inżynier samochodowy, delegowany przez Instytut. Nadto Instytut udzieli swel pomocy przy uzyskaniu biletów ulgowych tam i zpowrotem oraz znizek wstępu na wystawę i pobytu w hotelach. Termin wycieczki ustalono na dzień 27, 28 lutego i 1 marca. Instytut interwenjować będzie również w sprawie ulg paszportowych dla tych osób, które złożą dokumenty do dnia 15 lutego. Wobec ograniczonej ilości uczestników, lista zgłaszających się zamknięta będzie w dniu 20 lutego. Zapytania kierować należy pod adresem: Warszawa, Nowy Świat 17, Instytut Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej.

Projekt nowej taryfy celnej dla wyrobów metalowych.

Z kół przemysłowych komunikują nam, iż nowe, zaprojektowane przez Komisję Metalowo-Mechaniczną stawki celne, w stosunku do sta-

wek dotychczasowych, wykazują zmiany następujące: utrzymano bez zmiany, względnie zaożrąglono stawek 363 (ok. 14 proc.), obniżono stawek 456 (ok. 21 proc.), podwyższono stawek 1381 (ok. 65 proc.). Znaczna ilość podwyższonych stawek jest naturalną konsekwencją dobrze znanych i obecnie ogólnie obciążających produkcję krajową trudności głównie w postaci braku kapitału i drożyzny kredytu. Wynik ten jest zarazem wykładnikiem potrzeb znacznej liczby gałęzi produkcji, wymagających wzmożenia ochrony celnej, zabezpieczającej ich istnienie i możliwość rozwoju. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że cały szereg wyrobów wyodrębnionych w nowej, więcej niż dotychczas zróżniczkowanej taryfie celnej, wykazał niedostateczność dotychczasowej ochrony celnej.

Okazje do handlu z zagranicą.

Firma argentyńska z Buenos Aires pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksportatorami ziemiaków. Adres tej firmy podaje Izba Handlowa Polsko — Łacińska — Amerykańska w Warszawie, ul. Hortensja 6 za zwrotom kosztów manipulacyjnych w wysokości zł 1.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia spis upadłości i nadrożeń sądowych firm niemieckich okręgu konsulat generalnego R. P. w Berlinie, ogłoszonych w grudniu 1930 r.

O milion złotych mniej protestów.

W okręgu łódzkim w ciągu stycznia zaprotetowano ogółem 25 567 weksli na sumę 7 871 552 zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim, w którym zaprotetowano przeszło 29 000 sztuk weksli na sumę 8 780 000 zł., oznacza to wyraźny spadek o 1800 sztuk weksli na sumę około miliona złotych. Spadek protestów weksli w styczniu pozostaje w związku z ostrożną polityką zakupową oraz z odprężeniem na rynku pieniężnym, wskutek czego wzmożyły się tranzakcje gotówkowe w manufakturze.

Import i eksport Polski przez porty niemieckie.

Część handlu zagranicznego Polski, odbywająca się za pośrednictwem portów niemieckich (Hamburg, Brema, Szczecin, Królewiec), obliczana jest łącznie z reeksportem zamorskim towarów polskich na 2 mil. ton wartości 800 milionów złotych.

Giełda.

Cedula giełdy warszawskiej

z dnia 9 lutego 1931 r.

Waluty i dewizy.

Dolary 8,91. Nowy Jork 8,916. Nowy Jork Kabeł 8,925. Londyn 43,39,75. Paryż 35,00 wiedeń 125,40. Praga 26,40,50. Włochy 46,74,50. Belgia 124,62,50. Szwajcaria 172,41. Holandia 358,47. Sztokholm 239,13. Berlin 212,19. Dolar prywatny 8,91.

Bank Polski 51,00. Zachodni 70,00. Zw. Sp. Zarobk. 65,00. Cukier 30,00. Modrzewi 8,25. Starachowice 11,50. 4 proc. po. invest. 96,50. 3 proc. Budowlana 50,00. 6 proc. Dolarowa 70,75. 5 proc. Konwersyjna 47,50. 10 proc. Kolejowa 102,35—103,50—102,75. 4½ proc. Ziemska 52,00.

Tendencja dla akcji utrzymana, dla walut mocniejsza.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 9 lutego 1931 r.

Zyto cena transakcyjna 15 ton paritet Poznań 16,75. Zyto 15 ton paritet Poznań 16,60. Zyto cena orientacyjna 16,25—16,50. Pszena i 15 ton paritet Poznań cena transakcyjna 19,80. Pszenica cena orientacyjna 18,75—19,50. Mąka żytnia 26,00. Mąka pszenna 33,00—36,00. Reszta bez zmiany. Uspokojenie słabe.

Radio.

Środa, dnia 11 lutego 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Intermezzo muzyczne. 15.50 „Radiokronika” 16.15 Kwadrans dla najmłodszych i program dla dzieci starszych. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Wilna „Malarstwo wileńskie dawniej i dzisiaj”. 17.45 Tańce w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia w Warszawie. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Kamila Nitschowa: Pogadanka z dziełami: „Gospodyni Śląska”. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 Węgierski wieczór narodowościowy. 19.45 Pogadanka. 20.00 Transmisja z Budapesztu: Symfonia dantejska Fr. Liszta. 21.05 Słuchowisko: „Mysz kościelna”. 21.45 Recital pieśni węgierskich. 22.20 Feliton z Warszawy p. t. „Wrażenia genezy”. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kalendarzyk zebrań.

Środa, dnia 11. lutego 1931 r.

Katowice. Walne zebranie kół młodsze. Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włocław. Śląskiego o godz. 19.30 w hotelu Monopol.

Katowice. Miesięczne zebranie Z. O. K. Z. o godz. 17.30 w Strzesze Górniczej ul. Andrzeja 21. Referat.

Piątek 13 lutego 1931 r.

Katowice. Walne zebranie Zr. Powst. Śl. grupy Dz. odzie 11 o godz. 18.30 w Strzesze Górniczej ul. Andrzeja. Referat.

Działalność P. K. O. w roku 1930.

Rok sprawozdawczy zamyka P. K. O. dalszym bardzo znacznym powiększeniem swego stanu majątkowego oraz zwiększeniem i rozwojem wszystkich działów pracy zarówno pod względem ilościowym, jak i kwotowym. Jako największa instytucja oszczędnościowo-przekazowa w Kraju, P. K. O. w swej działalności w roku 1930 dążyła w pierwszej linii do rozwoju kapitalizacji, drogą adosptowania jak najszerzym warstwowi ludności możliwie dogodnych i pewnych form oszczędzania, oraz do popularyzacji obrotu czekowego, a w szczególności obrotu bezgotówkowego, zapewniając swej klienteli taniść, bezpieczeństwo i szybkość obsługi.

Celem możliwie szerokiej popularyzacji tych zagadnień P. K. O. prowadziła w roku sprawozdawczym intensywną propagandę za pośrednictwem prasy, ulotek, plakatów, napisów świetlnych itp., która zwracała uwagę swoją logiczną pomysłowością i celowością.

Z najważniejszych innowacji wymienić należy zaprowadzenie przez P. K. O. t. zw. „stałych zleceń przelewowych”, które pozwalały uczestnikom obrotu czekowego regulować w sposób wygodny i szybki rachunki „a gaz, elektryczność, kasę chorych, telefon itp.

Ponadto jako ważne nowe etapy organizacyjne P. K. O. należy wymienić w roku sprawozdawczym otwarcie oddziału P. K. O. w Łodzi, drugiej ekspozytury miejskiej w Warszawie (Nowolipki 10), zaś w pierwszych dniach r. 1931 — trzeciej ekspozytury miejskiej w Warszawie w Halach Mirowskich.

Przechodząc do wyników cyfrowych, osiągniętych przez P. K. O. w poszczególnych działach, należy przedewszystkiem podkreślić bardzo znaczny wzrost sumy powierzonych P. K. O. oszczędności.

Kapitał złożony na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. wyniósł w dniu 31 grudnia 1929 r. 172 milj. zł., osiągnął na koniec 1930 r. 253,7 milionów zł., czysty więc przyrost w roku 1930 kapitału oszczędnościowego wyniósł w P. K. O. przeszło 80 milionów zł.

Liczba osób oszczędzających w P. K. O. wzrosła w omawianym okresie o 169 507 i wynosiła w dniu 31 grudnia 1930 roku 605 547 czynnych książeczek oszczędnościowych.

Rok więc 1930 był rokiem rekordowym pod względem przyrostu liczby oszczędzających w P. K. O.

Jeśli chodzi o obrót czekowy to pomimo ogólnej niepomyślnej koniunktury gospodarczej obrót czekowy P. K. O. utrzymał się pod względem kwotowym mniej więcej na poziomie roku ubiegłego. Natomiast pod względem ilościowym — wzrost obrotu czekowego P. K. O. w roku 1930 jest bardzo znaczny. Gdy bowiem ogólna liczba operacji czekowych w roku 1929 wynosiła 30 milionów, to w roku 1930 osiągnęła ona cyfrę 34 milionów, a więc o 4 miliony operacji więcej.

Ogólna kwota obrotów czekowych P. K. O. osiągnęła w roku sprawozdawczym 23,8 miliardów zł. Natomiast obrót bezgotówkowy P. K. O. wykazał znaczne zwiększenie. Z cyfry ogólnego obrotu czekowego P. K. O. przypadło na obrót bezgotówkowy 15 miliardów zł., czyli 63 proc. ogólnych obrotów, gdy w roku ubiegłym obrót bezgotówkowy wynosił tylko 61 proc. ogólnych obrotów czekowych P. K. O. Cyfry te są bardzo ważne, wskazują bowiem w jak znacznym stopniu obrót bezgotówkowy P. K. O. przybrał się do ułatwienia wzajemnych rozrachunków finansowych, a kapitał złożony na rachunkach czekowych wynosił w dniu 31 grudnia 1930 r. łącznie z przekazami 216 milionów złotych.

Jeśli zsumujemy więc kapitały pochodzące z obrotu oszczędnościowego i czekowego P. K. O., to otrzymamy na dzień 31 grudnia 1930 roku globalną sumę 504 milionów złotych kapitałów obrotowych P. K. O.

Lokata i fruktyfikację tych kapitałów dokonywała P. K. O. w roku sprawozdawczym w sposób bardzo przejrzysty, pod kątem zapewnienia instytucji jak najdalej posuniętych płynności i bezpieczeństwa.

Akcja kredytowa P. K. O. prowadziła na była przez zakup obligacji i listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego. Kapitał ten umożliwił w znacznym stopniu poczynienie znacznych inwestycji, t. np. z funduszy P. K. O. udzielono 11 203 pożyczek na kupno gruntu o łącznym obszarze 131 757 ha, oraz 4 125 pożyczek inwestycyjnych na obszarze 72 889 ha. Cyfry powyższe nie wyczerpują całokształtu działalności kredytowej P. K. O., a jedynie wskazują ważniejsze jej przejawy. Zaznaczyć należy w końcu, iż z kwoty posiadanych przez P. K. O. papierów wartościowych 95 proc. papierów opiewa na złote w zlocie oraz waluty.

Prócz tego działalność kredytowa P. K. O. polegała w roku sprawozdawczym na udzielaniu pożyczek lombardowych, skupie weksli i akceptów. Łączna przeto suma kredytów udzielonych przez P. K. O. gospodarstwu narodowemu wynosiła w dniu 31 grudnia 1930 r. kwotę 330 milj. złotych, czyli o 47 milionów zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

Stan kapitałów ulokowanych w nieruchomościach wynosił w dniu 31 grudnia 1930 r. 33 milionów zł., wzrost więc w dalszym ciągu i z końcem ub. r. posiadała P. K. O. 26 nieruchomości i iekskich, a między innymi cały blok domów na ul. Świętokrzyskiej od ul. Jasnej do

Marszałkowskiej po stronie nieparzystej stanowi własność tej instytucji.

Następnie podkreślić należy ogromny wzrost działu przekazów zagranicznych. O rozwoju tego działu w P. K. O. świadczy fakt, że, gdy w roku 1928 ogólny obrót tego działu wynosił zaledwie 3 milj. zł., to w roku 1930 osiągnął on kwotę 30 milionów zł., a więc wzrósł w ciągu zaledwie 2 lat — dziesięciokrotnie. Dział inkasa weksli przysłał do inkasa w roku sprawozdawczym 316 tysięcy weksli na 66 milj. zł., wreszcie dział zleceń giełdowych wykazał obrót 34 milionów zł.

Na specjalne podkreślenie zasługuje również szybki rozwój działu ubezpieczeń na życie w P. K. O. W ciągu zaledwie 2 i pół lat działalność wydała P. K. O. 40 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczeniową przeszło 104 milj. zł.

Suma bilansowa P. K. O. osiągnęła w dniu 31 grudnia 1930 r. cyfrę 555 milionów zł., a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 51 milj. zł.

Cyfrę tę świadczą wymownie o silnym wzroście kwotowym obrotów P. K. O. Obok jednak wzrostu kwotowego czynności i obrotu P. K. O. wzrosły również bardzo znacznie pod względem ilościowym.

Ostatecznym wyrazem racjonalnej i oszczędnej gospodarki P. K. O. w roku 1930 jest fakt, iż nadwyżka bilansowa (czysty zysk) wzrosła w roku sprawozdawczym do kwoty zł. 5 648 187. Jeśli się zważy, że P. K. O. posiada przeważnie drobniagowe, a więc mało rentowne obroty, to wynik gospodarczy, jaki osiągnęła instytucja ta, świadczy o zdrowych podstawach i należytem nastawieniu działalności tej największej instytucji finansowej w Polsce.

Ozonowanie cen!

Elektrownia Bielsko-Biała S.A. podejmuje do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 lutego bieżącego roku ceny na materiały instalacyjne i wykonywanie urządzeń elektrycznych zostały obniżone.

Elektrownia wykonuje wszelkie urządzenia dla światła i przenoszenia siły, dostarcza

silniki elektryczne i wszelkie materiały instalacyjne, posiada

obsługę zaopatrzonej skład przy ul. Batorego nr. 13a we wszelkiego rodzaju żyrandole oraz aparaty elektryczne. 9786

Ceny niższe!

Tak jak jest 2x2=4

tak prawdą jest że ręcznie artystycznie i solidnie wykonuje według najnowszych rysunków Ornaty, Kapy, Baldachimy, Chorągwie, oraz przepiślowe sztandary dla Wojska, Związków, Cechów i Towarzystw.

„Sztuka Kościelna”

Slaska Artystyczna Wytwórnia

Paramentów i Sztandarów

Katowice, ul. św. Pawła nr. 7

Liczne uznania i podziękowania. Dobre warunki spłaty. Na ządanie wysyłam bezpłatnie rysunki i próby materiałów.

Restauracja Zdrój Okocimski

KATOWICE, Siawowa 10

W środę 11 bm.

Wielkie św. niobicie

O godz. 10-tej podgarnie i kiszi z kofta zagnie z dobroci. Sosu kielbasa smażona

Dz. 5 we wtorek od 6-tej wieczorem podgarnie. Sprzedam także poza dom.

Specjalne pło Świętojańskie z browaru Jana Götza w Okocimiu.

Na powyższe zaprasza uprzejmie

A. Krali.

Wolne posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne im. prof. Sekulowicza Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczą li stownie buchalterii rachunkowości: kupieckiej, korespondencji, handlowej stenografii, nauk handlu, prawa, kalendarza, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piśmiennictwa polskiego oraz ekonomii. Po ukończeniu egzaminu. Zadzwoń prospektów.

Chłopca z porządnej rodziny do nauki malarstwa i rysunku lub do roboty przyrędoj od zaraz. Teodor Dobrowolski, mistrz malarstwa, Katowice-Załęże, Wojciechowskiego 56.

Posadę poszukuję

Mezycyzna lat 24, powoławszy z owoska oszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej, woźnego lub inkasenta. Posiada wykształcenie 5-ki gimnazjalnych. „a skawe zgłosił. do Administracji pod „Praca”.

Maszynistka

lat 17, znająca księgowość (podjętą) oraz korespondencję polską. pisze biogię na maszynie, pragnie zmienić posadę od 1 lutego 1931 pól. nę Łaskawie zgł. do Adm. Polsk. Zach. pod „staranach”.

KINO RIALTO KINO

Niezapomnieni komicy filmu

RIO RITA

BERT WHEELER

ROBERT WOOLSEY

rozśmieszają do łez w 100% operetce karnawałowej

Czar Meksykanki

W rolach głównych

Dorota Lee Hugh Trevor

Początek seansów: 2.30, 4.30, 6.30, 8.45.

Ziela lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciwc chorobom żółtaczki, kszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom, upławom, obrzękom, kamieniom żółciowym żółtaczki, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Zadzwoń bezpłatnie broszury, pouczające! Adres: Lisszki Apteka.

Nau. zycielka

leczyka mienicielego udziela lekcji i konwersacji, ul. Sienkiewicza 75, l. p. lew.

Na kursy stenografii

polsko-niemieckiej i pisania na maszynie przyjmuje jeszcze kandydatki Sierocimiec im. Dra Mieleckiego, ulica Plebiscytowa 40, Telef. 25-76.

Zakopano

„Nela” u. do Białego, pensjonat murowany, pięknie położony obok lasu i terenów narciarskich poleca pokój słoneczny z całodziennym utrzymaniem 11 50 zł. — Taras do wiewania, radio, telefon 543.

Mały wydatek

a wielką korzyść stanowi drobne ogłoszenie w „Polsce Zachodniej”.

Ogłoszenie

Przy ofertach szefrowanych nie należy zalecać omylnych „św. adectw lub uwierzyć „elniczymi odpowiadza za zagnione „św. adectwa załączonych przy szefrowanych ofertach nie będziemy żadnej odpowiedzialności.

Adminalstracja

Sok Czosnkowy

żadne lekarstwo:

to żaden tajemniczy środek!

Niesfalszowany produkt natury, od dawna ceniony jako środek dietetyczny. Zapobiega zwapniaeniu żył, obniża wysokie ciśnienie krwi i usuwa zaburzenia przemiany materii. Sok czosnkowy Dra. CASPAREGO sprzyja trawieniu, wydziela z organizmu szkodliwe substancje trujące i działa odświeżająco i wzmacniająco na cały organizm. 1 butelka 7,—, 3 butelki 18,—, zł.

Dr. Caspary i Ska, Gdańsk, Oddz. 164

Reprezentacje

wszelkiego rodzaju przyjmuje

Societe Franco Polonaise

Francuska Polska Centrala Handlowa

KATOWICE, ulica Młyńska 22

Telefon 8-58

Telefon 8-58.